Nr. 2.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7.50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 3 stycznia 1886. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 2 stycznia.

(Przesilenie ministeryalne w Francyi: przyjęcie dymisyi Brissona przez Grévego i rokowania tegoż z p. Freycinetem. — Przysięga królowéj hiszpańskiéj na konstytucyą; nowe stronnictwo konserwatywno-monarchiczne pod przywództwem Romero Robledo. — Aneksya państwa birmańskiego, kłopoty Anglii w Birmie i Sudanie, nowy projekt uregulowania kwestyi irlandzkiéj. — Sprawa wschodnia; obawy tureckie i dwuznaczna rola Rosyi.)

Odnowienie, czyli, jak zwykło się mówić, rekonstrukcya gabinetu francuskiego, znajduje się obecnie w chwili porodu. Prezydent Grévy przyjął w środę wieczorem dymisyą Brissona i dnia następnego przed południem powołał do siebie p. Freycineta, ażeby mu poruczyć utworzenie, czyli sklecenie nowego ministerstwa. P. Freycinet przyjął mandat tylko warunkowo. Miał on wedle ajencyi Havasa zwrócić uwagę prezydenta na trudności, z jakiemi przyjdzie mu walczyć przy spełnianiu tego trudnego zadania i miał oświadczyć, że zbada położenie i naradzać się będzie z przywódzcami różnych stronnictw politycznych — o ostatecznéj swéj decyzyi przyrzekł powiadomić Grévego w kilku dniach. Prezydent republiki będzie i nadal wykonywał urzędowanie swe w duchu pokoju, jak to widać z odpowiedzi, jaką dał Nuncyuszowi papiezkiemu, kiedy tenże w Nowy Rok składał mu życzenia. P. Grévy podziękował za życzenia i dodał, że Francya nie może lepiéj im odpowiedzieć, jak tylko przez to, że starać się będzie i w przyszłości o utrzymanie przyjaznych stósunków z wszystkiemi mocarstwami. — Jest to zwykły frazes, bo chociaż p. Grévy jest naczelną głową republiki, nie jest jednak w mocy rozstrzygać o pokoju, lub wojnie.

Królowa-rejentka hiszpańska złożyła w środę przysięgę w Izbie deputowanych w obecności zebranych kortezów. W otoczeniu marszałków senatu i Izby, i w towarzystwie dam dworskich i infantki weszła do sali posiedzeń i uklęknąwszy przed krucyfiksem i położywszy ręce na ewangelią, tak wyrzekła: Przysięgam w obec Boga i ewangelii dochować wierności dziedzicowi korony i bronić konstytucyi i ustaw państwa; Bóg niechaj będzie pomocą moją i opieką, jeżeli szczerze dotrzymam przysięgi, a w przeciwnym razie niechaj zażąda rachunku odemnie.“ Kortezy witały i żegnały rejentkę żywemi okrzykami.

Ze spraw hiszpańskich winniśmy przy téj sposobności zanotować niepomyślny dla monarchii hiszpańskiéj fakt rozbicia się obozu konserwatywnego na dwa odłamy. Secesyą zrobił członek byłego konserwatywnego gabinetu, Romero Robledo. Ogłosił się on przywódzcą nowego stronnictwa konserwatywnego w kortezach. Połączyli się z nim Silvela i Torrens. Romero Robledo jest bez wątpienia najzręczniejszym mężem parlamentarnym w Hiszpanii i najlepszym mówcą pomiędzy konserwatystami. Podczas wyboru marszałka drugiéj Izby głosował już z lewicą przeciw Canovasowi i zapowiedział, że natychmiast po złożeniu przysięgi przez rejentkę rozpocznie walkę przeciw gabinetowi Sagasty.

Anglia postanowiła ostatecznie wcielić państwo birmańskie do swych indyjskich posiadłości. Proklamacya wicekróla Indyi, którą w dniu wczorajszym miały ogłosić dzienniki londyńskie, brzmi: „Na rozkaz królowéj i cesarzowéj Indyi oznajmia się, że dzierżawy, nad któremi władał były król Tibo, nie będą odtąd stały pod jego panowaniem, ale stanowić będą część państwa brytańskiego i dopóki to podobać się będzie królowéj i cesarzowéj, dopóty rządzić będą niemi ustanowieni przez wice-króla urzędnicy.“ W Birmie tymczasem trwa dotąd powstanie i jak sami Anglicy przyznają, przybiera jeszcze większe rozmiary. Władze angielskie w Rangun otrzymały wiadomość, że z powodu oporu kilku naczelników plemion przeciw okupacyi Birmy zamierza pewna część małych państw w Shan utworzyć związek i uderzyć na Anglików. Władze angielskie postanowiły wysłać wojsko w celu przytłumienia w zarodzie budzącego się ruchu. — Nie mniejsze kłopoty czekają Anglią w Sudanie, gdzie powstanie posiłkowane z innych krajów mahometańskich, ogarnia coraz szersze okolice. Nie sprawdza się też wiadomość o zwycięstwie jenerała Stephensona nad powstańcami pod Gennis. Ażeby odciąć powstańcom dowozy broni od strony morza, otrzymały angielskie okręty wojenne rozkaz, ażeby blokowały wybrzeża morza Czerwonego.

Uregulowanie kwestyi irlandzkiéj obraca się dotąd w kole różnych projektów. Po upadku programu Gladstona wystąpił komitet wykonawczy stowarz. „Loyal Irish Union of Great Britan“ z nowym projektem, którego główne punkta brzmią: 1) Utworzenie lokalnego samorządu na szerokiéj i sprawiedliwéj podstawie. 2) Zapewnienie reprezentacyi Irlandyi w parlamencie w osobach sekretarza i podsekretarza, którzy to urzędnicy mają być wybierani z członków deputacyi irlandzkiéj. 3) Ustanowienie bezwyznaniowych uniwersytetów i szkół, podtrzymywanych w części ze skarbu państwa. 4) Ustanowienie dla Irlandyi stałego wicekróla w osobie jednego z członków rodziny krolewskiéj i utworzenie wicekrólewskiéj rezydencyi. 5) Zachęcenie do działania przemysłu irlandzkiego za pośrednictwem zapewnienia mu słusznego udziału przy budowlach i robotach państwowych, zapewnienie opieki rybołowstwu na wielką skalę, poprawę zatok irlandzkich, jako też roztropne popieranie budowy kolei żelaznych, tramwajów i w ogóle robót korzystnych a niezbędnych dla Irlandyi. Ostatnie te rozporządzenia byłyby zrealizowane przez utworzenie centralnéj władzy budowniczéj dla Irlandyi. „Ten prawodawczy program — kończy manifest stowarzyszenia „Unii“ — wykonany w duchu sprawiedliwości, uspokoiłby umysły narodu irlandzkiego i przejednałby z narodem angielskim, podczas gdy obecnie skutkiem zaniedbania, fałszywego ustawodawstwa i uprzedzeń, panuje rozdwojenie. Wykonanie programu stworzyłoby zgodę i życzliwość wzajemną, któreby się dzielnie oparły pokątnym intrygom i zamachom.

Sprawa wschodnia nie przestaje budzić obaw. Polityczne koła carogrodzkie, jako i ludność turecka żywią wielką nieufność do mocarstw, mianowicie do Rosyi. Jak twierdzi korespondent „Pol. Corr.,“ Porta nie podziela tego ogólnego zapatrywania; jedyną przyczyną jéj obaw była możliwość nowéj konferencyi, czyli téż kongresu, którego uchwały mogłyby przysądzić Grecyi i Serbii terytorya tureckie. Obawy te jednak zostały uchylone odpowiedziami mocarstw na ostatni okólnik Porty. Lord Salisbury przesłał bardzo uprzejmą i zadowalającą odpowiedź co do rozwiązania kwestyi rumelijskiéj. Gdy także i inne mocarstwa odpowiedziały bardzo przychylnie, Porta się uspokoiła, ale wśród ludności utrzymuje się uporczywa wiara, że z wiosną nadciągnie burza na Turcyą. — Rosya odgrywa dotąd ciągle dwuznaczną rolę. Obecnie opiera się zwołaniu nowéj konferencyi do uregulowania kwestyi wschodniéj. „Doświadczenie uczy — pisze Journal de St. Petersbourg“ — że konferencye, bez poprzedniego porozumienia i ułożonego programu, nie tylko nie służą sprawie pokoju, ale nawet pozostawiają zarody nowego niezadowolenia i podają w dyskredyt międzynarodowe areopagi. Z tego powodu wzięła Rosya w sprawie bułgarskiéj inicyatywę, by przyspieszyć decyzyą, na którą zgodziły się wszystkie mocarstwa. Rosya nie chciała jednak konferencyi, późniéj zebranie to na żądanie Turcyi zamieniło się na konferencyą. Ujemny jéj rezultat jest znany. To nowe doświadczenie wstrzymuje Rosyą od nowéj tego rodzaju próby.“

W sprawie wydalania.

Wygnańców z Prus przybyło do Krakowa do 1 stycznia 377, tylu zatém mężczyzn, kobiet 223, dzieci 388. Razem 988 osób, a jedno dziecię urodziło się w Krakowie, zatém 989 osób.

Ks. Biskup Ignacy Łobos.

Nowo mianowany Biskup dyecezyi tarnowskiéj, urodził się w r. 1827 w Drohobyczu z ojca Wojciecha i matki Anny, zacnych i poważanych obywateli drohobyckich. Niższe szkoły ukończył w Drohobyczu u OO. Bazylianów, gimnazyum w Samborzu, a filozofią w Przemyślu. Po ukończeniu studyów filozoficznych poświęcił się teologii a w r. 1851 ówczesny Biskup przemyski ś. p. ks. Wierzchlejski po wyświęceniu go na kapłana przeznaczył go na wikaryat do Strzałkowic pod Samborem. Niebawem jednak powołano go na godność prefekta seminaryum teologicznego w Przemyślu. Następnie ś. p. ks. Biskup Monasterski mianował go kanclerzem, który to urząd spełniał ks. Łobos aż do czasu nominacyi na Biskupa-Sufragana dyecezyi przemyskiéj, z całą znajomością rzeczy i pełną energią. Kanonikiem honorowym mianowany został 8 kwietnia 1873, a w r. 1878 kanonikiem gremialnym. Dnia 27 marca 1882 prekonizowany, a 16 kwietnia tegoż roku konsekrowany na Biskupa Leuceńskiego *in partibus infidelium*, zatrzymał nadal kanonią przemyską, przyjmując obowiązki Biskupa-Sufragana téj dyecezyi. Nominacya ks. Łobosa na Biskupa tarnowskiego podpisana została przez cesarza dnia 12 grudnia r. z., a Stolica Apostolska powodowana ważnemi względami, mianowała go zarazem wikaryuszem apostolskim, aby nie czekając prekonizacyi, mającéj odbyć się na najbliższym konsystorzu papieskim w marcu 1886, mógł zaraz objąć rządy dyecezyi tarnowskiéj. Ks. Biskup Łobos odjechał w środę do Tarnowa i zabawi tam kilka dni celem zarządzenia co należy i zamianowania wikaryusza jeneralnego, poczém uda się do Wiednia, zkąd powróci jeszcze do Przemyśla dla ostatecznego załatwienia niektórych spraw i przeniesienia się na stałe do Tarnowa.

W sprawie monopolu.

Z prowincyi, 1 stycznia.

Równocześnie odebrałem ostatnie numera z roku ubiegłego „Kuryera Pozn.“ i „Dziennika Pozn.“ Oba te pisma zamieściły w tych numerach artykuły w sprawie monopolu spirytusowego. „Kuryer Pozn.,“ który od razu, gdy kwestya ta stanęła na porządku dziennym, przeciw monopolowi się oświadczył, w tym artykule takież zajął stanowisko; „Dziennik Pozn.“ zdawał się w num. 281 z dnia 8 grudnia r. z. być także przeciw monopolowi, chociaż nie określił jasno swego stanowiska, cztery dni przed upływem roku poprosił o opinią w sprawie monopolu, odzywając się do instytucyi i osób interesujących się tą sprawą, a zakończył rok ubiegły artykułem, zachwalającym i polecającym monopol spirytusowy.

Chociaż dotychczas nieznanym jest projekt, z jakim rząd przed parlamentem wystąpić myśli, żądając monopolu spirytusowego, to tyle jednak jest pewna, że rząd ma zamiar przedłożyć tego rodzaju projekt, nad którym przeto w zasadzie można już dyskutować. Pisma inspirowane przez rząd podają od czasu do czasu niektóre szczegóły tego projektu, a te właśnie szczegóły wywołały ożywioną opozycyą w pewnych kołach.

Korespondent „Dziennika Pozn.“ wymienia za dobrze poinformowanemi pismami niemieckiemi niektóre dodatnie strony monopolu, nad któremi nam się bliżéj zastanowić należy.

„Z podwyższenia cen spirytusu — mówi korespondent — nie tylko te majątki będą korzystały, w których się gorzelnie znajdują, ale równie te, od których gorzelnie ziemniaki kupują, gdyż jest rzeczą jasną, że z podniesieniem cen spirytusu, także cena ziemniaków się podniesie.“

Dotychczas wiadomo z projektu, że gorzelnie mają być „kontyngowane“ t. j. rząd przepisze każdemu producentowi, ile ma wypalać okowity, którą odbierze od niego. Jeżeli producent więcéj wypali, niż mu przepisano, w takim razie może resztę zbyć inną drogą. Ci więc, którzy cieszyć się będą pewnemi względami, będą mogli liczyć na większy zbyt swego spirytusu. Jaka śliska tu droga do ubiegania się o tę łaskę! Rozszerzanie dotychczasowych gorzelni i budowanie nowych będą zależały od koncesyi rządu. Czy każdemu rólnikowi będzie łatwo dobić się do koncesyi, gdyby, widząc, że okowita się opłaca, chciał jéj więcéj produkować lub wybudować gorzelnią nową? Ta właśnie okoliczność budzi także słuszne obawy, aby niezależni dziś właściciele nie stali się powolnemi narzędziami chwilowego prądu politycznego. Cieszy się téż korespondent „Dziennika“ z tego, że „podniosłyby się ceny ziemniaków.“ Ależ to właśnie jedna z słabych stron monopolu, którą wyzyskują dziś rzeczywiści czy udani — mniejsza o to — przyjaciele klas uboższych, strasząc je, że monopol pociągnie za sobą podwyższenie cen ziemniakow, tak ważną rolę odgrywających w wyżywieniu uboższych warstw społeczeństwa! Nie ulega wątpliwości, że właśnie wschodnie dzielnice Prus, a zatém dawniejsze ziemie polskie, w których ziemniaki niepoślednią między pokarmami zajmują rolę, najwięcéj absorbowałyby dla gorzelni ziemniaków, a ponieważ wypalanie okowity z ćwikły ma być zakazaném, przeto prawdopodobnie podwyższyłaby się cena perek, tego jednak my w interesie naszych warstw średnich i roboczych pragnąć nie powinniśmy.

Powiada daléj korespondent „Dziennika“, że „monopol podniósłby moralność i zdrowie ludu, nie dopuszczając do konsumcyi nieczyszczonego spirytusu (fuzlu).“ Gdyby korespondent znał był artykuły „Kuryera Pozn.“ w tym właśnie kierunku napisane, byłby niewątpliwie nie wysuwał tego zdania jako ważnéj zasługi monopolu. Rząd, któremu chodzi o zdrowie i moralność ludu, ma tysiące środków na to, aby dojść do tego celu, chociaż bez monopolu. Prasa, będąca na usługach pewnych sfer, także tę dodatnią stronę monopolu wynosi, a zapomina o tém, że tém właśnie oskarża rząd i jego władze, jakoby te dotychczas w gorzelniach nie przestrzegały przepisów prawa o fałszowaniu napojów i pokarmów! Czy monopol przyczyniłby się do podniesienia moralności, to rzecz wątpliwa; wiemy, że w Rosyi nie zapobiegł on pijaństwu; wiemy i o tém, że w Rosyi surowo niejednokrotnie karano księży, namawiających do wstrzemięźliwości od wódki! Przecież patryotyczną byłoby rzeczą w Niemczech, przysparzać państwu dochodów przez konsumowanie wódki! Pisma niemieckie wołają, że im chodzi o moralność ludu. A czy nie możnaby podnieść téj moralności przez oddanie Kościołowi swobody, przez zakaz gwałcenia niedzieli i świąt, przez wynagradzenie niewinnie więzionych! Czy atoli spełniono w tym względzie obowiązek moralny i chrześciański w obec milionów?

Powiada także korespondent „Dziennika, że „rządy Rzeszy niemieckiéj są przymuszone podnosić dochody państwowe, gdyż przy systemie ciągłéj gotowości do wojny, jaki w całéj Europie istnieje, dochodami teraźniejszemi wystarczyć nie mogą, a jeżeli przeto dochody państwa niemieckiego podniesione być mają, to ten sposób jako podatek konsumcyjny na artykuł nie koniecznie do życia niezbędny, najmniéj byłby uciążliwy.“

Niestety, faktem jest, że chociaż około 12 marek przypada na głowę podatku na utrzymanie siły zbrojnéj, jednak ten ogromny dochód zdaje się nie wystarczać. — Nie tu miejsce prawić o potrzebie oszczędności, o ograniczeniu rozchodów, gdyż to jedyny środek ulgi, jakąby można sprawić upadającym pod ciężarem podatkowym. Ależ przecież z razu łudzono publiczność, że dochody z monopolu mają właśnie ulżyć gminom w podatkach komunalnych. Dziś już pisma półurzędowe o tém milczą, zdaje się téż, że te 150 do 180 milionów, które ma przynieść monopol, wpłyną do szerokich kieszeni ministra wojny, obok którego w ostatnim czasie stanął żądny pieniędzy konkurent, minister marynarki. Czy to leży atoli w naszym, lub w ogóle w szerszego społeczeństwa interesie, aby zasilać skarb wojenny kosztem swobód znacznéj części społeczeństwa? Wiemy, ile to dziś już ludzi dawniéj swobodnych ogląda się przy wyborach, jakby ujść oka argusowego i nie pogwałcić swego sumienia.

Monopol spirytusowy stworzyłby setki tysięcy nowo zależnych od rządu osób. Właściciele gorzelni mimo swego stanowiska majątkowego, liczyliby się nieraz z warunkami politycznemi, o które dziś troszczyć się nie potrzebują; restauratorzy, szynkarze, karczmarze, i wszelkiego rodzają kupczący spirytusem staliby się od razu zależnymi od biurokracyi, gdyż bądź co bądź, jest to własnością monopolu, że wzmacnia on siłę biurokracyi kosztem osób dotychczas niezależnych, a potrzebujących względów i protekcyi, skoro im chodzi o uzyskanie prerogatyw wydzielanych z góry. Ciekawy byłby obraz, gdyby mu się przypatrzeć można, jakie to trudności zachodzą dziś w uzyskaniu konsensu na wyszynk; z oddaniem rządowi monopolu spirytusowego byłby on więcéj jeszcze — powiedzmy — zajmującém. Kto wie, czyby w niedalekiéj przyszłości nie powierzano wyszynku tylko t. zwanym „Civilversorgungsberichtigte“, a tysiące obywateli, żyjących dziś z wyszynku, musieliby się wtedy obejrzeć za innem utrzymaniem, o które przecież tak trudno w tych skołatanych ekonomicznie warunkach. Uzyskaliby téż może konsens wyszynkowy tylko przyjaciele rządu, albo obłudnicy, udający przyjaciół jego, ale takie stósunki nie mogłyby zbawiennie oddziaływać na moralność społeczeństwa. Tysiące dziś obywateli zależnych od rządu utraca stanowisko „im Interesse des Dienstes;“ nie pomnażajmy szeregu tych, którzyby oglądając się za lada powiewem wiatru, lękać się musieli, ażali w imię jakiéj innéj nowéj zasady politycznéj, w jakiém nowém „Interesse“ nie odbiorą im i ich rodzinie z pod ust ciężko zapracowanego kawałka chleba!

Oddanie rządowi monopolu spirytusowego podwyższyłoby niechybnie cenę spirytusu; dziś już mówią o cenie 8 marek za litr, — a równocześnie podniosłyby się ceny wódki i wszelkich przeróbek z spirytusu, służących za napój gorący. W takim razie podniosłaby się konsumcya piwa, a logicznym następstwem dążyłby rząd wtedy do zmonopolizowania piwa, jako niebezpiecznego rywala wódki. Czemuż za jednym monopolem okowity, monopol piwa, mąki, mięsa itp.! Nie trudno byłoby je przeprowadzić przy wzmagającéj się władzy biurokracyi, oskrzydlającéj wyborców.

Monopol okowity spowodowałby niechybnie zakaz dowozu spirytusu z zagranicy. Poddanych rosyjskich ciężkoby taki zakaz dotknął. Wiemy, że rządy umieją się w podobnych razach odwdzięczać, oddając pięknem za nadobne; niemieckie cła ochronne przekonały nas o tém; za wydalanie z Prus poddanych rosyjskich odpłaca rząd rosyjski również wydalaniem pruskich i niemieckich poddanych. Zakaz przywozu okowity do Niemiec wywołałby odpowiednie zakazy w państwach sąsiednich. Zyskałyby na tém odbijaniu się rządów na rządach kasy państwowe, ale działoby się to kosztem handlu i przemysłu. — Nie ma więc powodu do zapalania się do monopolów w ogóle, a szczególowo do monopolu spirysusowego.

Te uwagi nasunęły mi się przy przeczytaniu artykułu „Ze wsi“ w num. 298 „Dziennika Poznańskiego“. Sądzę, że „Dziennik“ nie stanie na gruncie swego korespondenta, a odebrawszy z prowincyi głosy za i przeciw monopolowi, stanie obok „Kuryera Poznańskiego“, którego zasady, o ile się przekonałem, dzieli przeważna część najbliżéj nawet interesowanego społeczeństwa. Za miskę soczewicy problematycznej wartości nie sprzedawajmy chociaż i tych pozostałych jeszcze resztek swobody obywatelskiéj.

Europa w roku 1885.

Wstępując w progi Nowego Roku, wypada nam wedle zwyczaju w dziennikarstwie przyjętego cofnąć się myślą w ubiegłą przeszłość, ujętą w ramy roku zeszłego i choć krótki nakreślić obraz najważniejszych jego wypadków, które stanowią jakoby pomost do wydarzeń, jakie zapisywać będziemy w roku 1886. Ten całoroczny obrachunek ułatwi nam zarazem dalszy pochód w tych ciemnościach, jakie zasłaniają nam to, co dziać się będzie w roku bieżącym.

Rok 1884 pozostawił swemu następcy sporą wiązankę różnorodnych kwestyi, nad których rozwiązaniem trudziła się niepomiernie dyplomacya i z których niejedna przechodzi jakoby w spadku na rok bieżący. W pierwszym rzędzie widzimy wielką kwestyą kolonialną, daléj kwestyą egipską, w ogóle wschodnią, która w roku 1885 budziła, jak i poprzedniemi laty, nieufność pomiędzy mocarstwami a z nią i obawy groźnych zawikłań. Prócz tych kwestyi czysto politycznych przypominały się także Europie zawikłane sprawy społeczne, mające swe źródło w niezadowoleniu i zawiści jednych warstw społeczeństwa przeciw drugim. Socyalizm a z nim chorobliwe pomysły jego koryfeuszów zapowiadały nieraz nowe klęski a tocząca się walka pomiędzy wszechwładzą państwa a Kościołem, dopełniały goryczą tego kielicha, z jakiego Europa do syta czerpała w roku ubiegłym.

Jakie przesilenie przechodziła kwestya kolonialna, jak bliską była groźnego wybuchu, świadczy o tém całoroczna kronika naszego pisma. Dzienniki półurzędowe staczały ze sobą przez rok cały twarde boje na téj arenie kolonialnéj, polemika stawała się nieraz tak zapalczywą, tyle wylewano w łamach dziennikarskich żółci, tak obelżywemi obrzucano się przydomkami, że słusznie obawiać się było potrzeba, że ukryci szermierze a inspiratorowie tych polemik, wysuną się niebawem na otwartą

Gr 4262/1886

widownią a porzuciwszy pióra, schwycą za kord i rzeczywistą rozpoczną walkę.

Na przedzie téj dziennikarskiéj areny walczyły głównie Niemcy i Anglia. Najemni, lub dobrowolni pachołkowie gazet pruskich, redaktorzy „Nordd. Allg. Ztg.,“ „Post,“ „Kölnische,“ „National Ztg,“ rąbią niemiłosiernie kolegów swych z „Timesa,“ „Standarda,“ „Daily News“ i innych gazet angielskich. Dość przypomnieć Angrę Pequenę, Kamerun, Nową Gwineę, wyspy Fidżi, port św. Łucyi, choćby wreszcie Zanzibar, ażeby powziąć wyobrażenie o zapalczywości, z jaką Niemcy uderzały na W. Brytanią, nie mogącą pogodzić się z myślą, iżby te kraje zamorskie miały się stać łupem państwa, które przed dwoma jeszcze laty nie śmiało się nawet odezwać z aspiracyami kolonialnemi.

Niemcy, łamiąc się na tém polu z światowładną na morzu Anglią, potrzebowały choćby moralnego poparcia jednego z wielkich mocarstw kolonialnych i tém to tłumaczy się ich przyjaźń do republiki francuzkiéj, która w złém obliczeniu korzyści, jakie jéj nastręczały umizgi niemieckie, poszła na lep gołosłownych obietnic swéj sąsiadki germańskiéj. Niemcy, jak popchnęły Francyą w roku 1883 do Tonkinu, tak roku zeszłego przychylném otaczały ją ramieniem podczas toczonych tam całorocznych bojow a nawet, jak to widać z obrad francuzkiéj Izby deputowanych nad kredytem dla Tonkinu, zniewoliły Chiny do zawarcia z Francyą pokoju w Tien-tsin (ratyfikowanego dnia 1 czerwca), by ich pupil francuzki jeszcze bardziéj zaawanturował się na tych ostatnich kresach wschodu. Ta przyjaźń niemiecka dla Francyi trwała aż do upadku ministra Ferrego, który nastąpił w końcu marca. I późniéj jeszcze po przyjściu do steru gabinetu Brissona, kołatały Niemcy do serc republikanów francuzkich, ale nie znalazłszy należytego posłuchu, poczęły spekulować na przymierze z Anglią, która, mając równocześnie zatarg z Rosyą o granice Afganistanu, okazywała niekłamaną chęć i gotowość do zawarcia aliansu z zaciętym rywalem kolonialnym. W miarę zbliżania się Niemiec do Anglii rosła nieufność pierwszych do Francyi, aż w końcu przyszło do wybuchu w kilka dni po zjeździe cara rosyjskiego z cesarzem Austryi w Kromieryżu (25 sierpnia), w znanym artykule „Nordd. Allg. Ztg.,“ zarzucającym Francyi chęć wzięcia odwetu.

Ale nie uprzedzajmy wypadków i przypomnijmy je w porządku chronologicznym. Niemcy, ten nowicyusz na polu kolonialném, wystąpiły z propozycyą uregulowania istniejących zatargów kolonialnych i spisania obowiązującego w tym względzie prawa międzynarodowego. Sposobności nastręczyły księciu Bismarckowi zatargi i pretensye państw europejskich do posiadłości położonych nad rzeką Kongo.. Konferencya zbiera się w Berlinie w końcu roku 1884, a 28 lutego roku ubiegłego dokonuje pracy, spisawszy pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszéj wielki akt międzynarodowy. Na konferencyi utworzono wielkie państwo Kogo i ofiarowano naczelną nad niém władzę królowi Belgów, Leopoldowi, który tytuł króla Kongo przyjmuje w początkach maja. Mimo to zatargi kolonialne nie ustępują i nieufność pozostaje nadal.

W początkach miesiąca sierpnia wywołuje zajęcie wysp Yap przez Niemcy wielki zatarg z Hiszpanią, który w dalszym swym rozwoju stawał niejednokrotnie na tym punkcie, że wojna niemiecko-hiszpańska zdawała się nieuniknioną. Niemcy zawanturowawszy się nierozważnie i nie mając drogi wyjścia, udają się z prośbą o pośrednictwo do Ojca św., który téż ku zadowoleniu obydwóch stron usunął wszystkie trudności, tak, że układ przyszedł do skutku z końcem ubiegłego roku.

Kwestya egipska ciągnęła się jak nić czerwona przez cały rok 1885 i dotąd nie zdołała jéj Anglia uregulować, napotykając na każdym kroku na opór mocarstw europejskich, które uznać nie chcą i nie mogą pretensyi Anglii do niepodzielnego panowania nad Egiptem. — Wielkie skarby Anglii zdołały zaradzić biedzie finansów egipskich; mocarstwa zgodziły się na jéj propozycye finansowe, ale Anglia, pomimo wyjazdu do Egiptu lorda Northbrocka i Drumonda Wolffa nie zdołała ani w części załatwić się z temi trudnościami, jakie ją na nowo oczekują w skutek rosnącego znów niebezpieczeństwa ze strony Sudanu, gdzie następca zmarłego w roku zeszłym (29 marca) fałszywego proroka, Abdullah, podniósł oręż i z nowemi zastępami zbliża się do granic Egiptu. Krwawe walki pod Abu-Klee i Metammeh, upadek Chartumu, a z nim śmierć bohaterskiego Gordona (26 stycznia) zapisała historya roku 1885 na swoich kartach jako opłakane następstwa nieudolnéj polityki gabinetu Gladstona.

Spokój Europy w roku 1885 zakłócał również niejednokrotnie zatarg angielsko-rosyjski o granice Afganistanu, a zaostrzały go Niemcy swą dwuznaczną rolą, to stawając raz po stronie Anglii, to znów Rosyi. Był nawet czas, że wojna stawała się nieuniknioną, jak n. p. po znaném uderzeniu jenerała Komarowa na Afganów nad rzeką Kuszk. Gdyby w czasie tym stał na czele rządu energiczny lord Salisbury, a nie chwiejny gabinet Gladstona, byłyby się może ziściły nadzieje niemieckie, spekulujące na wojnę angielsko-rosyjską. Naczelnik stronnictwa liberalnego cofnął się, Rosya wyszła z zatargu zwycięzko, posunąwszy się znów o jeden krok naprzód ku granicom państwa indo-brytańskiego. Po upadku Gladstona (8 czerwca) opuszczają Niemcy Rosyą, przerzucają się nagle na stronę Anglii, bo kierownik jéj losów, lord Salisbury, znany zwolennik aliansu niemiecko-austryackiego, dawał gwarancyą większych korzyści. Rosya ustąpiła w sprawie wąwozu Zulfikarskiego i ogranicza dotąd swoję akcyą na budowaniu dróg żelaznych, które mają zabezpieczyć jéj wpływ w zabranych już krajach Azyi środkowéj.

Wypadki zaszłe w roku ubiegłym rozwijały się na podstawie ugody zawartéj w roku poprzednim pomiędzy trzema cesarstwami na zjeździe w Skierniewicach. Urzędowa Rosya, mimo wrzasków i szamotania się panslawistów, pozostała wierną wziętym na siebie zobowiązaniom, co dwom sojusznikom, a mianowicie Niemcom, ułatwiało przeprowadzenie ich planów. Prusy uzupełniają umowy skierniewickie konwencyą zawartą z Rosyą w miesiącu styczniu a dotyczącą zobopólnego wydalenia przestępców politycznych, a kilka miesięcy późniéj, w końcu kwietnia, wydają owe osławione dekrety banicyjne, których ofiarą padło 30,000 rodaków naszych z Królestwa Polskiego i Galicyi. Rosya szemrze wprawdzie, ale znosi następstwa umów skierniewickich a na domiar nieszczęścia swego zawięzuje bliższe nawet stosunki z monarchią austro-węgierską na zjeździe w Kromieryżu (25 sierpnia), które krępują jéj wolność działania przez cały czas trwania kryzis na półwyspie bałkańskim, która znalazła wreszcie wyraz swój w zatargu i wojnie serbsko-bułgarskiéj.

Rewolucya w stolicy wschodniéj Rumelii i Bułgaryi, przygotowana dawniéj przez ajentów rosyjskich, przychodzi do wybuchu w dniu 18 września w Filipopolu i proklamuje połączenie obydwóch Bułgaryi bez wiedzy trzech mocarstw i wbrew postanowieniom traktatu berlińskiego. Książę Aleksander brata się z rewolucyą, organizuje ją, łudzi Turcyą uznaniem jéj zwierzchnictwa a kiedy Serbia, za zezwoleniem Austryi, wkracza do Bułgaryi, spieszy z Filipopolu na plac boju i po trzech dniowych krwawych bojach pod Sliwnicą łamie siłę armii serbskiéj, zdobywa wąwoz Dragomański; wkracza następnie na ziemię serbską i po dwóch dniach walki pod Pirotem, wchodzi w tryumfie do tego miasta. Dzięki interwencyi trzech mocarstw, mianowicie Austryi następuje zawieszenie broni, które trwać ma do 1 marca r. b. Czy rokowania doprowadzą do stałego pokoju, czy pokonana Serbia nie zechce raz jeszcze popróbować szczęścia w walce orężnéj, czy spełnią się życzenia Bułgaryi i Europa uzna jéj połączenie z Rumelią, o tém dowiemy się w roku bieżącym, w którego progi właśnie wstąpiliśmy.

Niemcy w roku 1885.

Czy Niemcy w roku 1885 uczyniły jaki postęp, czy wstecz się cofnęły? Otóż pytanie, które nasuwa się każdemu mim o woli. Odpowiedź może tylko być jedna; t. j. „cofnęły się.“ Dokąd tylko spojrzymy, dostrzeżemy albo formalny zastój, albo wyraźne cofanie się. Na polu kościelno - politycznem nie ma mowy o zawarciu pokoju, na czysto - politycznem zaostrzają się coraz więcéj przewieństwa stronnictw, naprężenie pomiędzy rządem a większością parlamentu wzrasta coraz więcéj, na polu socyalném widać formalny zastój, w sprawie podźwignięcia stanów średnich mało co uczyniono; jeden tylko stwierdzić należy olbrzymi postęp, to jest bezmierny wzrost ciężarów podatkowych w rzeszy i krajach w skład jéj wchodzących. W polityce kościelnéj, powtarzamy, wcale się nie zanosi na pokój; wszyscy zwolennicy walki kulturnéj liczą na uśpienie ludności katolickiéj, na zastój w zatargu rządu z kościołem, na przywyknienie katolików do jarzma ustawodawstwa majowego, w najlepszym razie na zgniły pokój. Przeciwnicy Kościoła ciągle spekulują na to, że im się uda odosobnić Wielkopolskę, uprzedzić Rzym przeciw frakcyi katolickiéj, centrum zdyskredytować w obec wyborców, a jego przewódzców powaśnić z członkami tego stronnictwa. Nie przebierają też w środkach byleby ten cel osiągnąć. Paderbornska sprawa pozwoliła nam odgadnąć i zdemaskować te roboty zakulisowe. Ale co uknowano na zgubę Kościoła, to wyszło na jego dobro. Zjazd Biskupów w Fuldzie okazał zupełną zgodę w episkopacie, a wolny wiec katolików w Monasterze, udowodnił dzielność i niezłomną stałość niemieckiego ludu katolickiego w tak widoczny sposób, że i przeciwnicy nie mogli się wstrzymać oo podziwu. Jedynym nieomal rezultatem, osiągniętym na polu kościelno - politycznem jest okupione wielką ofiarą obsadzenie arcybiskupiéj stolicy Kolońskiéj, gdyż Gnieźnieńsko-Poznańska pozostała dotychczas osierocona, zaiste niewinny Rzymu. Limburg i Warmia otrzymały wprawdzie nowych pasterzy, ale cóż to pomoże? Wszyscy naczelnicy dyecezyi mają ręce skrępowane, jak to sami wyznają we wspólnym okólniku, ogłoszonym po zjeździe Fuldajskim. Rzut oka na zamknięte po dziś dzień seminarya duchowne, brak duszpasterstwa, tyle miejsc nieobsadzonych, czyż to nie nader wymowne dowody smutnego stanu naszego świętego Kościoła? Jak mało nieprzychylne katolicyzmowi stronnictwa skłaniają się wespół z rządem do przywrócenia Kościołowi najelementarniejszych swobód, widzimy ztąd, że wniosek Windthorsta, żądający wolności udzielania sakramentów św. odrzucono w maju r. z. 159 głosami przeciw 127, a zniesienie ustawy obrocznéj większością 182 przeciw 128.

Na polu politycznem krzątano się skwapliwie przez cały rok około zdyskredytowania centrum i postępu, a wyniesienia natomiast partyi pośredniéj, zgadzającéj się z uniżonością na wszystko, czego tylko z góry zażądają. Farsa oburzenia, owacye dla osoby kanclerza, hymny patryotyczne połączone ze złorzeczeniami na rzekomych wrogów cesarstwa i wolnomyślnych „rewolucyonistów“, otóż drógi, któremi chciano dojść do celu. Rachuby jednak omyliły. Ta walka z frakcyą katolicką jest tém dziwniejszą, że zakrawa na czarną niewdzięczność. Komuż to bowiem rząd zawdzięcza reformę celną, któréj dochody przeznaczone na ulżenie gminom ciężarów nie zostały przynajmniéj tą razą pochłonięte przez nienasycony budżet wojskowy?

Konserwatyści, zaprzedawszy się duszą i ciałem partyi pośredniéj, wyrzekli się całkowicie samodzielności, a narodowcy, aby sobie tylko uskarbić łaskę rządu, gotowi skakać przez kij w kwestyi monopolu, tym wcale niepożądanym podarunku gwiazdkowym. Co teraz prawią o naprawieniu stosunków frakcyjnych, to uważać należy za czysty Knoblochianizm; w rzeczy saméj absolutyzm jest celem tajnych życzeń, a niejeden wzdycha w sercu do dyktatury i pragnie gorąco ścieśnienia praw ludu i parlamentu.

Załatwienie kwestyi brunświckiéj, postawa rady związkowéj w téj sprawie, i głosy przy téj sposobności wypowiedziane przez prasę, są także nielada oznaką prądów czasu. Mimo to nie brak przecież symptomów sygnalizujących podminowanie gruntu i ostrzegających, że już czas, aby rząd podał rękę Kościołowi, wychowywał młodzież w zasadach wiary, pamiętał o polepszeniu doli robotników, miał na oku ich życie i zdrowie i tym sposobem zaklął w samym zarodzie groźne niebezpieczeństwa, jakiemi jest brzemienną przyszłość Niemiec. Ale i w zeszłym roku sprawę reformy socyalnéj za mało uwzględniono, prawo ochrony robotników w obec oporu kanclerza ani na krok naprzód nie postąpiło, a teraz dopiero zajmują się sprawdzaniem rezultatów ankiety, lubo ogromna większość robotników głośno się domaga spoczynku niedzielnego. Jeźli każdą stagnacyą należy uważać za krok wsteczny, to zastój w reformie socyalnéj jest nim tém więcéj, gdyż każda zwłoka zwiększa wzrastające od dnia do dnia niebezpieczeństwo. Zamiast reformy socalnéj jest polityka kolonialna ulubionym tematem rządu. Ale już dzieje pierwszego roku téj polityki, nieporozumienie z Anglią, zatarg z Hiszpanią o wyspy Karolińskie, spory ze sułtanem Sanibaru, napominają wyraźnie, aby na tém polu słuchać głosu ostrożności i przezorności. Niemcy mogą tylko pozyskać to, czego inne narody nie chcą dla tego, że ma mało wartości. Czy te wzgardzone przez innych okruszyny i odpadki warte są grosza podatkujących, tém więcéj wątpić należy, że mimo przeludnienia Niemiec nie wielu z ich mieszkańców będzie miało ochotę przenosić się w te okolice, aby tam stracić zdrowie i życie. Dodajmy do tego, że wykluczenie z tych okolic zakonów ulegających banicyi, wszystkich katolików do reszty zraziło do polityki kolonialnéj. Jeźli do tego wspomnimy o niezmiernym wzroście podatków, które teraz wskutek monopolu spirytusowego wyszrubowane zostaną kosztem biednego ludu do niepraktykowanéj wysokości, wtedy jako bilans roczny wypadnie nam olbrzymie manko. W tém wszystkiém jedna nam tylko pozostaje pociecha, że katolicy Prus i Niemiec nie myślą się zrzec dobrowolnie praw przynależnych, i że posłowie polscy i katoliccy tak dzielnie bronić będą swobód zagrożonych przez reakcyą, jak śmiało dotychczas bronili wolności poręczonych Kościołowi.

Polityka austryacka w r. 1885.

Wiedeń, 31 grudnia.

I.

(≡) Dobiegający dzisiaj kresu rok był ważnym w monarchii austryacko-węgierskiéj tak na polu polityki wewnętrznéj, jako téż zagranicznéj. Pod pierwszym względem najdonioślejszą rzeczą był wybór nowéj Izby poselskiéj.

Mandat wybranéj w roku 1879 Izby kończył się po upływie normalnego 6lecia w bieżącym roku. Dnia 20 stycznia rada państwa zebrała się na ostatnią krótką sesyą. W styczniu i kwietniu toczyły się długie rozprawy nad projektami rządowemi, dotyczącemi podwyższenia dochodów duchowieństwa i podatków od sprzedaży nieruchomości. Dnia 27 lutego rozpoczęła się rozprawa nad budżetem. W tych rozprawach minister skarbu dr. Dunajewski wygłosił mowę programową, w któréj zapewniał, że ministeryum cieszy się zaufaniem monarchy, oświadczył, że i nadal będzie rządziło pomimo oporu opozycyi i że, jakkolwiek nie uważa się za ministeryum pewnego stronnictwa, jednak opiera się na prawicy, która niezawodnie z wyborów powróci wzmocniona. Oświadczenia te, które sprawiły wielkie wrażenie, hr. Taaffe ze swéj strony potwierdził w rozprawach 6 marca. Po uchwaleniu budżetu stanęła po-

---

(193)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM CZWARTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 1.)

Tak rozmawiając, doszli do kwatery, w któréj zastali dwóch panów Skrzetuskich, pana Rocha Kowalskiego i pana dzierżawcę z Wąsoczy. Nie tajno było w wojsku, po co pan wojewoda witebski pojechał do Tyszowiec, więc rycerze cieszyli się wzajem, że powstaje związek tak cnotliwy na obronę Ojczyzny i wiary.

— Inny już wiatr w całéj Rzeczypospolitéj wieje — rzekł pan Stanisław — a chwalić Boga, Szwedom w oczy.

— Od Częstochowy on powiał — odrzekł na to Jan. — Wczoraj były wiadomości, że się klasztor jeszcze trzyma i coraz mocniejsze szturmy odpiera.... Nie daj Matko Najświętsza, by nieprzyjaciel mógł pohańbić Twój przybytek!

Tu pan Rzędzian westchnął i rzekł:

— Bo oprócz obrazy boskiéj, ileby to zacnych skarbów poszło w nieprzyjacielskie ręce. Jak człek o tém pomyśli, to mu i strawa przez gardło nie chce przechodzić.

— Wojsko aż się do szturmu rwie, że trudno ludzi utrzymać — rzekł pan Michał. — Wczoraj Stankiewiczowa chorągiew bez komendy i bez drabin ruszyła, bo powiadają tak: jak z tym zdrajcą skończymy, to Częstochowie nad odsiecz pójdziem. I co który Częstochowę wspomni, to zaraz wszyscy poczynają zgrzytać i w szable trzaskać.

— Bo i po co nas tu tyle chorągwi stoi, kiedy i połowy byłoby na Tykocin dosyć — rzecze pan Zagłoba. — Upór to pana Sapiehy, nic więcéj. Nie chce mnie słuchać, żeby pokazać jako i bez mojéj rady coś potrafi, a to sami widzicie, że jak tylu ludzi jednę zamczynę oblega, to tylko sobie nawzajem przeszkadzają, bo dostępu dla wszystkich nie masz.

— Eksperyencya wojskowa przez waćpana mówi, nie można rzec! — odpowiedział pan Stanisław.

— Aha! co?! mam głowę na karku?

— Wuj ma głowę na karku! — zawołał nagle pan Roch i nastroszywszy wąsy, począł poglądać po obecnych, jakby szukając takiego, coby mu zaprzeczył.

— Ale i pan wojewoda ma głowę — odrzekł pan Jan Skrzetuski — i jeśli tyle chorągwi tu stoi, to dla tego, że jest obawa, żeby książę Bogusław z odsieczą bratu nie przybył.

— To posłać z parę lekkich chorągwi na pustoszenie Prus elektorskich — rzekł Zagłoba — skrzyknąć kupę luda na ochotnika między gminem. Sambym pierwszy poszedł pruskiego piwa popróbować.

— W zimę piwo na nic, chyba grzane — rzekł pan Michał.

— To dajcie wina, albo gorzałki lub miodu — odpowiedział Zagłoba.

Inni również okazali ochotę, więc pan dzierżawca z Wąsoszy zajął się tą sprawą i wkrótce kilka gąsiorków stanęło na stole. Uradowały się na ten widok serca, i rycerze poczęli do się przepijać, coraz na inne intencye wznosząc kielichy.

— Na pohybel pludrakom, aby nam tu bochenków długo już nie łuszczyli — rzekł Zagłoba — niech sobie szyszki w Szwecyi żrą!

— Za zdrowie majestatu: króla jegomości i królowéj! — wniósł Skrzetuski.

— I tych, którzy wiernie przy majestacie stali! — dodał Wołodyjowski.

— Zatém nasze zdrowie!

— Zdrowie wuja! — huknął pan Roch.

— Bóg zapłać. W ręce twoje, a wytrząśnij do dna w gębę... Jeszcze się Zagłoba nie ze wszystkiém zestarzał. Mości panowie! abyśmy coprędzéj tego jaźwca z jamy wykurzyli i pod Częstochowę ruszyć mogli!

— Pod Częstochowę! — krzyknął Roch. — Pannie Najświętszéj w sukurs!

— Pod Częstochowę! — zawołali wszyscy.

— Skarbów jasnogórskich przed poganami bronić! — dodał Rzędzian.

— Którzy symulują, że w Pana Jezusa wierzą, chcąc bezecność swą kolorYzować, a w rzeczy, jakem to już powiadał, do miesiąca jako psi wyją i na tém cała ich wiara polega.

— I tacy to ręce na splendory jasnogórskie podnoszą!

— W sednoś waszmość utrafił, mówiąc o ich wierze — rzekł Wołodyjowski do Zagłoby, bo ja sam słyszałem. jak do miesiąca wyli. Powiadali późniéj, że to ich luterskie psalmy, ale to pewna, że takie psalmy i psi śpiewają.

— Jakże to? — rzekł pan Roch — samiż między nimi tacy synowie?

— Nie masz innych! — rzekł z głębokiém przekonaniem pan Zagłoba.

— I król ich nielepszy?

— Król ich gorszy od wszystkich. On to tę wojnę podniósł umyślnie, aby mógł prawdziwéj wierze do woli po kościołach bluźnić.

Na to podniósł się pan Roch, mocno już podpiły i rzekł:

— Jeśli tak, tedy jako mnie tu waszmościowie widzicie! jakem Kowalski! tak w pierwszéj bitwie prosto na króla szwedzkiego skoczę. Choćby też stał w największéj gęstwie, nic to! moja śmierć, albo jego!... a tak i kopią się do niego złożę... Miejcie mnie waćpanowie za kpa, jeśli tego nie uczynię!

To rzekłszy, złożył pięść i chciał w stół grzmotnąć. Byłby przytém potłukł szklenice, gąsiory i stół rozłupał, lecz pan Zagłoba skwapliwie go za garść uchwycił i w następujące ozwał się słowa:

— Siadaj Rochu i daj spokój. Wiedz i o tém, że nie dopiero cię będziemy za kpa mieli, gdy tego nie uczynisz, ale dopiero cię za kpa przestaniemy mieć, jeśli to uczynisz. Nie rozumiem też, jak się będziesz mógł kopią złożyć do króla szwedzkiego, w husaryi nie służąc?

— To się na poczet zdobędę i do kniazia Połubińskiego chorągwi się wpiszę. I ojciec mnie też wspomoże.

— Ojciec Roch?

— A jakże!

— Niechże cię pierwéj wspomoże, a teraz szkła nie rozbijaj, bo pierwszybym ci za to głowę rozbił. O czemżeśmy to mówili, mościwi moi?... aha! o Częstochowie... *Luctus* mnie stoczy, jeśli w porę świętemu miejscu na ratunek nie przyjdziemy... *luctus* mnie stoczy, mówię wam! a wszystko przez tego zdrajcę Radziwiłła i przez racyą fizykę sapieżyńską.

— Waćpan na wojewodę nic nie mów! zacny pan! — ozwał się mały rycerz.

— To czemu obydwiema połami Radziwiłła przykrywa, kiedy jednéj byłoby dosyć. Blizko dziesięć tysięcy ludzi pod tą budą tam stoi, najgrzeczniejszéj jazdy i piechoty. Nie długo w całéj okolicy i sadze w kominach wyliżą, bo co było na kominach, to już zjedli.

— Nam w racye starszych nie wchodzić, jeno słuchać.

— Tobie nie wchodzić, panie Michale, ale nie mnie, bo mnie połowa dawnego radziwiłłowskiego wojska regimentarzem wybrała i byłbym już za dziesiątą granicę Carolusa Gustawa wyżenął, gdyby nie ona nieszczęśliwa modestya, która mi kazała buławę panu Sapiezie w ręce włożyć. Niechże sobie ze swojém kunktatorstwem da spokój i niech patrzy, bym nie odebrał tego, com dał.

— Jeno po napiciu się, taki z waści rezolut! — rzekł pan Wołodyjowski.

— Tak powiadasz? ano to obaczysz. Dziś jeszcze pójdę między chorągwie i krzyknę: Mości panowie! komu wola ze mną pod Częstochowę iść, nie tu sobie łokcie i kolana o tykocińskie wapno wycierać, to proszę za mną! Kto mnie regimentarzem kreował, kto mnie władzę dawał, kto dufał, że co uczynię, to ku pożytkowi Ojczyzny i wiary będzie, ten niech obok mnie stawa. Piękna rzecz zdrajców karać, ale stokroć piękniejsza Najświętszą Pannę, Patronkę téj korony i Matkę naszę z pod opresyi i jarzma heretyckiego ratować.

Tu pan Zagłoba, któremu już od niejakiego czasu opar unosił się z czupryny, zerwał się z miejsca, skoczył na ławę i począł krzyczeć, jakby znajdował się przed zebraniem:

— Mości panowie! kto katolik, kto Polak, kto nad Najświętszą Panną ma kompasyą, za mną!... w sukurs Częstochowie!!

— Idę! — zawołał, wstając Roch Kowalski.

Zagłoba popatrzył chwilę na obecnych, a widząc zdumienie i milczące twarze, zlazł z ławy i rzekł:

— Nauczę ja Sapja rozumu!... Szelmą jestem, jeśli do jutra połowy wojska z pod Tykocina nie zerwę i pod Częstochowę nie poprowadzę!

— Dla Boga! pomiarkuj się ojciec! — rzekł Jan Skrzetuski.

— Szelmą jestem! — mówię ci! — powtórzył pan Zagłoba.

Oni zaś zlękli się, aby istotnie tego nie uczynił, bo mógł. W wielu chorągwiach były szemrania na tykocińską mitręgę, a ludzie istotnie zgrzytali zębami, myśląc o Częstochowie. Dość było iskrę na owe prochy rzucić, a cóż dopiero, gdy ją rzucił cz'ek tak wzięty i takiéj niezmiernéj powagi rycerskiéj, jak Zagłoba. Przedewszystkiém większa część wojsk sapieżyńskich składała się z nowozaciężnych, zatém do dyscypliny wojennéj nie przywykłych i do uczynków na własną rękę skorych, a ci poszliby niezawodnie pod Częstochowę za Zagłobą, jak jeden człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nownie na porządku dziennym sprawa przedłużenia przywileju kolei północnéj. W téj kwestyi, jako téż w sprawie funduszu indemnizacyjnego i regulacyi rzek galicyjskich niedopisały rządowi głosy frakcyi ks. Lichtensteina, gdy jednak te ostatnie sprawy trzeba było odłożyć na późniéj, w sprawie kolei północnéj, dzięki usunięciu się kilkunastu posłów lewicy od głosowania, rząd odniósł zwycięztwo, poczém 27 marca Izba została odroczona.

Dnia 22 kwietnia cesarz zamknął sesyą rady państwa mową tronową, w któréj wyliczył szereg ważnych spraw, załatwionych w ciągu ubiegłego sześciolecia, oraz zapewnił, że rząd wytrwa na obranéj drodze, to znaczy: i nadal starać się będzie o pogodzenie ludów monarchii. Następnego dnia ukazał się patent cesarski, naznaczający wybory na czerwiec.

Wybory odbyły się z wielkim spokojem, w niezakłóconym porządku i przysporzyły prawicy 10 nowych mandatów, tak, iż obecnie posiadają 188 pewnych mandatów, a zatém stanowczą większość w Izbie, liczącéj 353 członków. W Galicyi wybrano 56 Polaków, czterech ugodowych Rusinów, 1 Rusina stronnictwa świętojurskiego, daléj 2 posłów (Kalira i Sochora), którzy przystąpili do klubu hr. Coroniniego. Do klubu polskiego przystąpił poseł ślązki, ks. Swieży.

Nowowybrana Izba poselska zebrała się na krótką sesyą wstępną dnia 22 września, a 26 cesarz odczytał mowę tronową, w któréj wyliczał przedmioty, któremi się zajmować będzie parlament, mianowicie odnowienie ugody z Węgrami, i wszystkim materyalnym i duchowym interesom narodów obiecywał równą opiekę. Inny ustęp mowy tronowéj zapowiadał nowe wnioski rządowe, dotyczące regulacyi rzek galicyjskich. Marszałkiem wybrany jednomyślnie dr. Smolka, pierwszym wiceprezesem hr. Ryszard Clam-Martinic, drugim baron Chlumecky (lewica). Dawna zjednoczona lewica rozpadła się na klub niemiecko-austryacki, liczący 86 członków, i klub niemiecki, liczący 44 członków. Rozprawy nad adresem skończyły się 21 października przyjęciem adresu prawicy (177 przeciwko 146 głosom), po czém odroczono radę państwa.

Duia 5 listopada nastąpiła nominacya nowego ministra oświaty, dotychczasowego dyrektora akademii terezyańskiéj, dra Gautscha.

Sesya sejmów krajowych rozpoczęła się dnia 25 listopada. Tylko wczeskim, gdzie stało na porządku dziennym kilka wniosków (Plenera, Trojana, Arcybiskupa Schoenborna itd.) dotyczących kwestyi niemiecko-czeskiéj, i w galicyjskim wywiązały się rozprawy ogólniejszego interesu. Tak swemi wnioskami w sprawie szkólnéj, jako też wyborem radzcy Bereśnickiego na członka wydziału krajowego, sejm galicyjski dobitnie zaznaczył swe usposobienie przyjazne względem Rusinów, do których teraz należy odpłacić się wzajemnością.

Kronika umarłych zapisuje w tym roku dotkliwe straty. Umarł jeden z najstarszych posłów polskich, milczący zawsze, ale wpływowy przyjaciel Grocholskiego, p. Horodyski, daléj członek Izby panów hr. Koziebrodzki, poseł Rajski, członek Izby panów hr. Baworowski; z niemieckich znakomitości były prezes gabinetu, książę Adolf Auersperg, były marszałek Izby poselskiéj, marszałek krajowy Styryi, Maurycy Kaiserfeld, znany poseł i poeta Aleksander Schindler, finansista baron Wodżauer, jeneralny intendent teatrów cesarskich i były minister spólnych finansów baron Hofmann, poseł baron Wickhoff, wreszcie były minister dr. Glaser. Dnia 27 marca umarł Kardynał-Arcybiskup książę Schwarzenberg, najstarszy z urzędu Kardynał, dnia 8 grudnia namiestnik Dalmacyi, jenerał Jowanowicz.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 30 grudnia.

(Z sejmu. — Przyjazd cesarza. — Delegat nuncyatury. — Dr. Rittner. — J. Starkel.)

(a) Ciekawą wielce petycyą włościan ruskich z Zielonéj nad Zbruczem odczytano na dzisiejszém posiedzeniu sejmu. W petycyi téj wspominają najprzód włościanie Tymko Chamryk i Onufry Hatiusiak o traktacie wiedeńskim, na mocy którego rzeka Zbrucz uznaną została jako granica między posiadłościami austryackiemi a rosyjskiemi. Następstwem téj linii demarkacyjnéj było, że wieś Zielona podzielona została na dwie części, tak, że osady po prawym brzegu Zbrucza przypadły Austryi, grunta zaś po lewym brzegu Zbrucza, około 500 morgów, będących wyłączną własnością 74 włościan, poddanych austryackich, przypadły Rosyi. Ci austryaccy poddani obrabiali od owych gruntów na rzecz właścicieli, będących poddanymi rosyjskimi, powinności poddańcze, nawet po zniesieniu pańszczyzny w Austryi, a co więcéj nawet po ukazach rosyjskich z r. 1861 i 1863. Władze rosyjskie, gdy włościanie jako wolni obywatele austryaccy danin płacić nie chcieli, zagroziły im zamknięciem granicy, tak, że nawet dziś włościanie ci są w stanie poddaństwa i pańszczyzny odrabiać muszą. Skargi ich nie odniosły ani u rządu austryackiego, ani u rosyjskiego żadnego skutku, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, że nic w téj sprawie uczynić nie może, bo tu idzie o grunta rosyjskie, a gubernator podolski odmówił również swéj interwencyi, gdyż ukazy carskie są dla poddanych rosyjskich, a nie austryackich. Tak więc włościanie wsi Zielonéj są literalnie wyjęci z pod prawa i przedstawiają jedyny w Europie przykład istniejącego stosunku poddaństwa. Gmina wzywa więc interwencyi sejmu. — Sprawę tę oddano komisyi prawniczéj i ciekawy zaiste będzie rezultat jéj obrad. — Na témże posiedzeniu sejmu zezwolono na śledztwo przeciw p. Kochanowskiemu. Następne posiedzenie w sobotę.

Według zapewnień „Przeglądu“ przybędzie cesarz w bieżącym roku bieżącym — a raczéj następnym — do Galicyi na manewry wojskowe. Czy się zatrzyma w Krakowie i czy przybędzie do Lwowa, nie jest dotychczas wiodomo.

Na intronizacyą ks. Biskupa Juliana Pełesza w Stanisławowie przybędzie także specyalny delegat wiedeńskiéj nuncyatury Msgr. Straniero.

Dr. Rittner, były profesor uniwersytetu naszego, a obecnie radzca namiestnictwa, ma być mianowany radzcą przy ministerstwie oświaty.

P. Juliusz Starkel, b. dyrektor zakładu Drohowyzkiego, objął w zastępstwie właściciela „Gazety Narodowéj“ kierownictwo zarówno części redakcyjnéj. jak i administracyjnéj tego pisma.

Wiedeń, 30 grudnia.

(Minister oświecenia dr. Gautsch i profesor Edward Suess. — Ugoda handlowa pomiędzy Cis i translitawią. — Fałszywa wieść „Głosu Czarnogórskiego“. — Dzienniki o ponownym wyborze p. Grévego na prezydenta republiki francuskiéj. — Reklama dla obrazów Wereszczagina.)

(ss) Kiedy dyrektor Teresianum dr. Gautsch został mianowany ministrem oświaty, nastręczało się pytanie czy i gdzie przyjmie mandat poselski? Najprostszą rzeczą było, aby się wystarał o mandat na Bukowinie, opróżniony wskutek wezwania byłego ministra oświaty barona Conrada do Izby panów. Jednakże p. Gautsch oczywiście brzydzi się wszelką komedyą a zatém téż nie życzy sobie przyjęcia mandatu, któryby mu został udzielony jedynie jako ministrowi, Ponieważ zaś na teraz żaden inny mandat nie jest opróżniony, przeto téż p. Gautsch przedstawi się po świętach parlamentowi nie jako poseł, lecz jedynie jako minister — tém łatwiéj będzie mu zająć pozycyą — nad stronnictwami. Tymczasem zdaje się, że umiarkowana część lewicy usiłuje zbliżyć się do nowego ministra. I tak na wczorajszém posiedzeniu sejmu Dolnorakuskiego znany poseł prof. Edward Suess, który w radzie państwa zwykle występował bardzo namiętnie przeciwko gabinetowi hr. Taaffego, wygłosił hymn na cześć nowego ministra oświaty i przyrzekł mu nawet poparcie. Naturalnie główny organ ostrzejszego tonu „Deutsche Zeitung“ namiętnie zaczepia pana Seussa z powodu téj mowy, zakrawającéj na ministeryalizm. Dotąd p. Gautsch wydał rozkaz, który powinien wywołać powszechne zadowolenie. Wymienił kilka prusko-patryotycznych dzieł, pomiędzy niemi „Der alte Fritz“(!), które powinny być wykluczone z bibliotek szkólnych. Przeczytawszy spis tych książek, nie tylko prusko patryotycznych, ale wyraźnie ubliżających Austryi, trzeba się mocno dziwić, że takie książki mogły się znajdować w austryackich bibliotekach. Jakże w ten sposób dzieci mają się przejmować patryotyzmem austryackim a nie przygotowywać zawczasu na rolę przyszłych ministrów pruskich?

Na artykuł „Lloyda“ peszteńskiego w sprawie ugody handlowéj tutejsza półurzędowa stara „Presse“ odpowiedziała zbytecznie namiętnie a całkiem niepotrzebnie wmieszała do swéj polemiki ministra skarbu dr. Dunajewskiego. Jako minister austryacki p. Dunajewski, naturalnie przy odnowieniu ugody będzie miał na oku przedewszystkiém interes Austryi Cislitawii. Ale tych rokowań dyplomacznych, które z natury rzeczy powinny być prowadzone w duchu najprzyjaźniejszym, nie potrzeba wcale rozogniać polemiki dziennikarskiéj. Mianowicie dla nas jest rzeczą o wiele ważniejszą utrzymać historyczne przyjazne stósunki z Węgrami, aniżeli popisywać się zbyt gorliwym patryotyzmem — cielitawskim. Zresztą Węgrzy głównie domagają się opieki dla rólnictwa i odpowiednich ceł, a w téj mierze interes Galicyi jest identyczny z węgierskim. Nasi posłowie z politycznych względów niezawodnie popierać będą rząd tutejszy przy odnowieniu ugody, ale niema żadnego powodu, abyśmy przy tém odgrywali rolę Winkelrieda, zwłaszcza, że nam za to nikt nie będzie wdzięcznym.

Temi dniami „Głos Czarnogórca“ (redaktor naczelny książę Nikita) po raz nie wiemy czy 50 czy setny donosił o znaczném zbieraniu się wojsk austryackich w Hercogowinie. Naturalnie świat nie byłby nic wiedział o tym wymyśle głównego (i jedynego) organu księcia Nikity, gdyby półurzędowy „Fremdenblatt“ nie był wystąpił z stanowczém zaprzeczeniem i tym sposobem zrobił „Głosowi“ reklamę. „Fremdenblatt“ widocznie zapomniał, że nie wypada strzelać armatami na wróble!

Wszystkie dzienniki tutejsze, jak i berlińskie, pochwalają ponowny wybór pana Grevego na prezydenta rzeczypospoléj francuskiéj jako pewną rękojmią pokoju. Optymiści ci prusofilscy zapominają, że czy p. Grévy, czy kto inny będzie prezydentem rzeczypospolitéj francuskiéj, wojna z Niemcami rozpocznie się natychmiast, gdyby Francya była pewna, że znajdzie sprzymierzeńca, albo gdyby przynajmniéj wiedziała, że Niemcy w walce będą same.

Dzienniki rozgłaszają, że znane obrazy Wereszczagina zostały uszkodzone witriolejem. Jest to prawdopodobnie nowy oryginalny sposób reklamy.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do „Czasu,“ piszą z Warszawy:

Jenerał Kochanow zakazał w tym roku rozwożenia na Litwie opłatków na Święta. Wyraża on się z coraz większą namiętnością i mówi, że Murawiew nie umiał postępować, że on dopiéro potrafi zgnębić Polaków; tamten bowiem wieszał, a on zrujnuje. — Dzienniki tutejsze zapisują fakt straszny, a znamionujący stósunki, iż kilku włościan, pokąsanych przez psa wściekłego, z powodu trudności paszportowych, nie mogło się dotąd udać do szpitala Pasteura, który chciał ich przyjąć. Kilku z nich uległo już chorobie.“

NIEMCY.

* Berlin, 31 grudnia. Ks. Arcybiskup F. Krementz rozesłał jeszcze w ostatnich dniach pobytu w Warmii okólnik, w którym nakazuje obchodzić 25 letni jubileusz rządów króla pruskiego 1) uwiadomieniem w Nowy Rok ludu po kazaniu o zbliżającéj się uroczystości i wezwaniem do modlitw o zdrowie cesarza; 2) w wilią dnia 2 stycznia dzwonieniem we wszystkie dzwony; 3) w niedzielę dnia 3 stycznia odśpiewaniem Te Deum po sumie i odmówieniem modlitw „pro gratiarum actione“ i „pro rege.“

— Prokuratorya królewska w Paderbornie ponawia w dniu 30 grudnia list gończy ogłoszony dnia 9 listopada 1881 przeciw księdzu Augustynowi Potthoff, zamieszkałemu dawniéj w Paderbornie, obecnie zaś przebywającemu w Luksemburgu.

— W Lammersdorf (archidyecezyi kolońskiéj) umarł proboszcz ksiądz Fessel, w Sekerich ks. Sawels. Z 813 parafii archidyecezalnych osieroconych jest obecnie 355.

— Deputacya. Dnia 30 grudnia wybrała się w Kolonii deputacya złożona z 300 osób, reprezentująca 40 miast archidyecezyi, do najdostojniejszego księdza Arcypasterza, aby mu oświadczyć w imieniu tychże miast głęboką cześć i poważanie. W imieniu deputatów przemówił pozasłużbowy dyrektor gimnazyalny Kiesel z Dysseldorfu. Ks. Arcybiskup odpowiedział na przemowę uprzejmie i serdecznie.

— Ojciec św. przesłał ks. Czesławowi hr. Robiano, członkowi zakonu św. Dominika, z okazyi jego 25 letniego jubileuszu kapłańskiego dnia 29 grudnia swe apostolskie błogosławieństwo.

— Na jubileusz królewski przybyli już prawie wszyscy delegaci obcych dworów. Sędziwy monarcha, który podwakroć, w maju i w listopadzie, zapadał na zdrowiu, jest obecnie czerstwy i zdrów. Dla tego téż program dziś ogłoszony jest o wiele obszerniejszym od zapowiedzianego pierwotnie. Mówią w Berlinie, że Ojciec św. złoży swe życzenia piśmiennie, tak jak to już kilka razy uczynił. W niektórych kołach mówiono, że przy téj sposobności ogłoszoną zostanie amnestya i liczne ułaskawienia; ale zdaje się, że te nadzieje się nie ziszczą, tak jak już kilkakrotnie okazały się płonnemi przy podobnych sposobnościach.

— Koléj łączącą Królewiec z miastem Cranz otworzono dnia 29 grudnia r. z.

— Księżna Wilhelmowa zapadła na żarnice, ma febrę i wielkie boleści w twarzy.

— Kanał północno-niemiecki. Aby parlament pozyskać dla projektu kanału łączącego Bałtyk z morzem północném, obliczono, że, pominąwszy jego korzyści dla marynarki wojennéj i żeglugi, kapitał wyłożony na jego budowę znaczne przyniesie procenta. Przypuszczają, że z 24,000 okrętów z ładunkiem 8,300,000 ton, opływających obecnie przylądek Skagen, przynajmniéj 18,000 z ładunkiem $5\frac{1}{2}$ miliona ton obierze drogę kanałową. Licząc 0,75 m. myta za ton, wpływałoby rocznie 4 miliony marek, a po odciągnięciu 2 milionów m. na koszta utrzymania, mianoby jeszcze $1\frac{1}{2}$ miliona procentów. Oby to tylko nie okazało się mylną rachubą! Im bowiem wyższe będzie myto, tém mniéj statków korzystać będzie z kanału. Słychać zresztą, że w sejmie pruskim, którego posiedzenia rozpoczną się dnia 14 stycznia, przedłożone zostaną dwa projekta kanałowe, z których jeden dotyczy połączenia Odry ze Szprewą, a drugi budowy kanału prowadzącego do rzeki Ems. Wiadomo, że wschodnie prowincye już dawniéj uczyniły zależném swe przyzwolenie na ten kanał od budowy kanału, łączącego Odrę ze Szprewą.

— Cennik gazet i czasopism ów, które będzie można sprowadzać przez cesarską pocztę w roku 1886, obejmuje 6147 gazet, wychodzących w języku niemieckim. W roku 1881 było ich tylko 5135, iż w ostatnich pięciu latach przybyło ich przeszło 1000. Cennik ten zawiera i dzienniki wychodzące w Austryi i Szwajcaryi. Zresztą Niemcy mieszkający blisko Przylądku Dobréj Nadziei mają własne gazety, tak jak Niemcy australscy, meksykańscy, chilijscy i osadnicy wysp Oceanu Spokojnego. Zresztą rozsyła poczta gazety i czasopisma w 31 językach. Duńskie gazety wzrosły od roku 1881 z 15 na 18, (pomiędzy niemi jest 10 wychodzących codziennie). W Alzacyi wychodzi 23 gazet po francusku, w Prusach Wschodnich 8 po litewsku, w Luzacyi 6 po wendyjsku (z tych 4 w Budyszynie). Liczba wendyjskich gazet pozostała od r. 1881 tą samą, litewskich zaś podniosła się.

— Zebranie dzierzawców domen odbyło się w tych dniach w Berlinie. Zgromadzeni postanowili prosić ministra spraw ekonomicznych, aby ze względu na krytyczne położenie gospodarstwa rólnego spuścił im 25 procent z opłaty dzierzawnéj. Prośbę tę podali najprzód dzierzawcy domen prowincyi braudenburskiéj. Inni tymczasem zaczekają na rezultat podania.

— Spoczynek niedzielny. Monachijska „Allg. Ztg“ twierdzi na pewne, że rząd nie zgodzi się na prawne uregulowanie kwestyi święcenia niedzieli i świąt uroczystych.

— Nadużycie władzy. Izba karna w Krefeldzie skazała sierżanta policyjnego A. Mewesa za pozbawienie wolności i skaleczenie, jakiego się dopuścił w urzędowaniu w trzech razach, na 18 miesięcy, sierżanta Hamblocha i policyanta Schmidta za poniewieranie na 9 miesięcy więzienia. W skaleczeniu zaważyło mianowicie nikczemne i niegodziwe postąpienie z bezbronnymi. Schmidta skazano oprócz tego jeszcze za niebezpieczne skaleczenie w urzędowaniu na dalsze 7 kwartałów więzienia.

— Wybory. W Bremie wybrał senat członka senatu dr. Lörmanna na burmistrza na trzy lata (1886—1889) a burmistrza Gildemeistra na prezesa senatu.

— Magistrat miasta Rostoku nie przychylił się do prośby mieszkańców katolików, żądających pozwolenia na wystawienie kościoła. Obecnie jednak cofnął dawniejszy zakaz. Biskup Osnabrucki Hoeting kazał zakupić plac, na którym ma stanąć nowa świątynia. Pomiędzy 40,000 mieszkańców Rostoku jest może tylko 100 rodzin katolickich, ale w lecie wielu Górnoślązaków pracuje na przyległych polach burakowych.

— Dyecezya Monasterska straciła w r. 1885 przez śmierć 28 kapłanów, z których 18 należy do westfalskiéj, 5 do nadreńskiéj i 5 do oldenburskiéj części dyecezyi. Jeden z nich doszedł 90 lat wieku, dwóch miało przeszło 80 lat, ośmiu było w wieku od 70 do 80 lat, sześciu liczyło 60—70, czterech 50 do 60, jeden 44, dwóch 30—40, a 4 nie dożyło nawet 30 lat.

— F. H. Gefcken gani w grudniowym zeszycie pisma „Deutsche Reform“ podjazdową wojnę przeciw Kościołowi we Francyi, przypominając, że należało hierarchią wziąść w kluby, a duchowieństwo uspokoić i pozyskać dla rzeczypospolitéj, tak jak uczynił Napoleon I, który w organicznych artykułach zastrzegł dostatecznie prawa państwa. Jakiś liberalny „weteran“ niemiecki mówi z lekceważeniem o metodzie, jakiéj się chwycił kanclerz w walce przeciw katolicyzmowi, dodając, że trzeba było najpierw skończyć władzę Biskupów, znieść jarzmo papiezkie, wyemancypować niższe duchowieństwo i zapewnić mu opiekę rządową. Protestancki teolog K. Köhler odpowiada na to, że rady te byłyby stósowne przed 70 laty, chociaż wątpić należy, czyby się były dały i wtedy przeprowadzić. Pan Köhler sądzi, że zasad powszechnego prawa krajowego nie można zastósować do Kościoła katolickiego. Cóż tedy począć? Kompetentni reprezentanci kościoła już dawno to wypowiedzieli, i nie będzie mowy o pokoju, póki ich żądania nie zostaną uwzględnione.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeńska dyrekcya policyi zakazała w roku bieżącym przebieranie się różnych rozpustników na balach kostiumowych w habity zakonnic i zakonników z różańcami i krzyżami. Brawo!

— Niższa austryacka rada szkólna zakazała używania w bibliotekach dla młodzieży szkólnéj wielu książek obrażających uczucia religijne lub patryotyczne, jak np. „Der alte Fritz, der Held und Liebling des deutschen Volkes.“ Wiesbaden 1872. „Der Domrabe.“ 1871 Wiesbaden. „Das Leben des Feldmarschalls Derfflinger.“ „Friedrich Wilhelm der grosse Kurfürst.“ Wiesbaden 1873. „Der Freiherr v. Stein.“

FRANCYA.

* Wszędzie łamią traktaty! Gdy Sabaudya i Nizza dostały się pod panowanie francuzkie, poręczono w traktacie między Francyą a Włochami zawartym wszelkie prawa Kościołowi, instytucyom kościelnym, zakonnikom i t. d. Mimo to p. Goblet zakazał wielu księżom tamtejszym płacić pensye. Pokrzywdzeni księża zaapelowali przeciw temu do rady stanu, która, gdyby była bezstronną, powinnaby bezzwłocznie przeciwko takiemu pogwałceniu traktatów zaprotestować.

— Katedra historyi rewolucyi francuzkiéj ustanowiona będzie w Sorbonnie. Rada miasta Paryża uchwaliła na ten cel 12,000 fr. Za jakie lat 50 ustanowi może taż rada katedrę historyi komuny.

WŁOCHY.

* Ordery. Kardynał Jacobini otrzymał — jak donosi „Frankfurter Ztg.“ — pruski order czarnego orła, a msgrzy Galimberti i Moceni, którzy byli obecni przy podpisaniu protokułu w sprawie karolińskiéj, otrzymali order orła czerwonego. Podobno Ojciec św. wywzajemniając się udzielić ma księciu Bismarckowi order Chrystusa Pana. Równocześnie donosimy pod rubryką Niemiec o ponawianiu listów gończych za księżmi katolickimi....

Półurzędowe pisma nie pominą téj sposobności, aby z téj prostéj wymiany nieuniknionych grzeczności dyplomatycznych, wysnuć dowódu o „istnieniu jak najlepszych stósunków“ między Berlinem a Rzymem.

— Lekarz amsterdamski, dr. Metzger, wyjechał z kraju rodzinnego i przybył do Rzymu, aby leczyć Ojca św. Papież cierpi od dawna na nerki. Cierpienia tego nabawił się w górach samnickich wskutek zaziębienia, gdy otrzymał pierwszą delegaturę w Benewencie. Przybywszy podówczas w lutym w te strony, zachorował tak ciężko, iż obawiano się nawet o jego życie. Odtąd ponawia się od czasu do czasu choroba i to dość boleśnie. Leon XIII postanowił przeto zasięgnąć zdania słynnego holenderskiego masażysty i nie zwlekać dłużéj, gdyż w ostatnich czasach choroba się wzmogła wskutek zimna panującego w odwieczném mieście. Ojciec św. załatwia mimo to wszystkie bieżące sprawy i daje liczne posłuchania. Dr. Metzger już wyjechał. O chorobie serca zdaniemjego wcale mowy nie masz. Mimo różnych dolegliwości cierpienie to wcale nie zagraża życiu Głowy kościoła, co wyraźnie stwierdzić należy w celu zapobieżenia pogłoskom, mówiącym o zatrważającym stanie zdrowia Papieża.

— Prof. Sbarbaro, redaktor pisma „Forche Caudine,“ skazany na $7\frac{1}{2}$ roku więzienia, a obrany w Pawii na posła 7700 głosami, z więzienia wypuszczony został.

Towarzystwa i Spółki.

ODEZWA

do panów prezesów Kółek rolniczo-włościańskich.

Zaległych dotąd ze sprawozdaniami panów prezesów proszę uprzejmie, ażeby takowe najpóźniéj do dnia 6 stycznia przysłać mi zechcieli.

M. Jackowski.

Poznań, 29 grudnia 1885.
Ulica Młyńska nr. 9.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 2 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał rentmistrzowi Heidelbergowi w Czarnkowie godność radzcy rachunkowego.

* ***Wiec obywateli Chwaliszewa*** zwołany celem zaprotestowania przeciw potwierdzeniu p. Baumhauera na rektora szkół chwaliszewskich, odbył się wczoraj na sali hotelu Saskiego, gdzie około 300 stawiło się obywateli.

Na przewodniczącogo zaproponowano p. Stanisława Offierskiego, który atoli poprosił wiecowników, aby w jego miejsce kogo innego wybrano, gdyż chcąc przemawiać na wiecu, nie mógłby równocześnie przewodniczyć. Wybrano następnie przewodniczącym p. Tytusa Jackowskiego, który udzielił głosu p. Stanisławowi Offierskiemu.

Mówca zaznaczył, że kiedy dzień Nowego Roku jest dniem radości, my Polacy i katolicy jednéj z dzielnic miasta Poznania w dniu tym zebraliśmy się, aby publicznie wynurzyć nasze żale i krzywdy, których przez cały rok doznajemy. Magistrat — mówił p. Offierski — jest władzą miejską, któréj zadaniem i obowiązkiem radzić o potrzebach obywateli miejskich; nam niestety nie po raz pierwszy przychodzi żalić się na tę władzę, krzywdzącą nat w szkole, a dziś musimy udać się z zażaleniem na magistrat do władz wyższych o to, że na rektora szkoły chwaliszewskiéj, obejmującéj przeważnie polskie i katolicki dzieci wybrał rektora ewangielika i Niemca nie znającego języka dzieci naszych.

Przeciwko takiemu nieuwzględnieniu praw naszych, jest naszém większém obowiązkiem zaprotestować; to téż sądzę, że zgromadzeni tu Panowie, jako ojcowie dzieci chwaliszewskich, zgodzicie się na to, że zaprotestujemy przeciw potwierdzeniu rektora Baumhauera i tym celem odniesiemy się do Jego Ekscelencyi pana naczelnego prezesa i do Jego Ekscelencyi pana ministra oświecenia. Po tém

przemówieniu, które zebrani oklaskami przyjmowali, zgodzili się zebrani na przyjęcie następującego protestu; a następnie uchwalono także petycye do naczelnego prezesa i ministra oświecenia, które późniéj podamy.

Protest tak brzmi:

„Protest.

Na posiedzeniu reprezentacyi miejskiéj z dnia 21 grudnia 1885 r. zawiadomił Prześwietny Magistrat tęż reprezentacyą, że na wakującą posadę rektora przy III szkole miejskiéj (na Chwaliszewie) wybrał pana nauczyciela Baumhauera, który jest ewangelikiem.

Prześwietnemu Magistratowi bardzo dobrze wiadomo, że symultanne szkoły miejskie mają być uważane za parytetyczne, to jest takie, w których oba wyznania chrześciańskie doznają równouprawnienia.

Prześwietnemu Magistratowi bardzo dobrze wiadomo, że na zasadzie tego równouprawnienia wyznań ludność katolicka ma żądać, aby w stósunku do liczby dzieci katolickich w 5 tutejszych szkołach niepłatnych, w których na ogólną liczbę 6044 dzieci jest 4372 katolickich, było na 5 rektorów przynajmniéj trzech rektorów katolickich, a że dotąd między owymi 5 rektorami jest tylko jeden katolikiem, przeto wakująca obecnie posada rektorska przy III szkole winna była być obsadzoną katolikiem, a nie ewangelikiem, jak to Magistrat uczynił.

Prześwietnemu Magistratowi bardzo dobrze wiadomo, że gdy przed rokiem przeszło wybrany został przez niego na rektora II szkoły (przy ulicy Wszystkich Swiętych) nauczyciel ewangielik, Król. Rejencya na rzeczonéj zasadzie równouprawnienia wyznań wybór ten zniosła i Magistrat zniewoliła do wyboru katolika.

Jeżeli dziś mimo to Prześwietny Magistrat wybiera na rektora przy III szkole ewangielika, nie katolika, i to jeszcze takiego ewangielika, który po polsku nie umie, to my katolicy miasta Poznania możemy nabrać tylko takiego przekonania, że Prześwietny Magistrat świadomie pomija uzasadnione prawa i potrzeby ludności katolickiéj, że usiłuje z uchyleniem zasady równouprawnienia wyznań, uznanéj w szkołach tutejszych tak przez Król. Rejencyą, jak przez Król. Ministerstwo wyznań nadać szkołom tutejszym przeważnie charakter protestancki.

Przeto niżéj podpisani zanosimy uroczysty protest najprzód przeciw wyborowi p. Baumhauera na rektora III. szkoły, po drugie przeciw takiemu traktowaniu ludności katolickiéj, która pociągana przez Magistrat do równych ciężarów w mieście, nabywa już przez to samo prawa do żądania, aby jéj wyznanie katolickie doznawało w szkole z strony Magistratu równouprawnienia.

Równocześnie zawiadamiamy, żeśmy się odnieśli do Król. Rejencyi z rekursem, aby dokonany przez Magistrat wybór p. Baumhauera na rektora został unieważniony, a do Król. Ministerstwa Oświecenia i Wyznań z zażaleniem na traktowanie ludności katolickiéj przez Magistrat.

Z szacunkiem.“

Pan Drzewiecki, cechmistrz cechu krawieckiego, zabrawszy głos ubolewał nad losem dzieci naszych w szkole i nad pomijaniem praw naszych językowych w ogóle, a szczegółowo w szkole. Kiedy nas Polaków i katolików — mówił p. Drzewiecki — było potrzeba na polu walki przeciw nieprzyjaciołom ojczyzny niemieckiéj, wtedy odzywano się do nas po polsku a kapele wojskowe wygrywały nam nasze narodowe hymny i pieśni polskie, zagrzewając nas do walki orężnéj. Dziś nie znają naszego języka w urzędach, językiem urzędowym jest niemiecki, a na rektora szkoły chwaliszewskiéj został znowu wybrany protestant i Niemiec, nie znający języka dzieci naszych. Dziś z rektorem szkoły rozmówić się nie mogą rodzice, udający się do niego w interesie dzieci i szkoły. Pytam się panów, czy to jest prawidłowo i z korzyścią dla szkoły, jeźli rektor chodząc między dziećmi w klasie lub na podwórzu, nie rozumie, o czém te dzieci rozmawiają! Czy takie stósunki mogą zbawiennie oddziaływać na wychowanie dzieci.“

Przemówienie p. Drzewieckiego również hucznemi przerywano oklaskami, potakując raz poraz mówcy, na znak, że z serca mówiąc, do serca słuchaczów trafiał.

Po całogodzinnych przeszło obradach zamknął wiec p. Jackowski, wzywając zebranych do podpisywania petycyi, wyłożonych na sali i u kupca p. Jabczyńskiego na Chwaliszewie. Na sali nie mało zebrano téż podpisów, spodziewać się należy, że żaden ojciec rodziny z Chwaliszewa nie omieszka podpisać tych uchwał, powziętych na wiecu wczorajszym.

* **Wystawa obrazów W. Gersona** a mianowicie: „Zamordowanie Przemysława“ i „Bez nadziei“, w pałacu hr. Działyńskich, otwarta codziennie od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 50 fen., dla uczni i uczennic po 25 fen.

* **Na szpitalik św. Józefa.** Z przeniesienia 15 m. Pani hrabina Kwilecka z Dobrojewa w miejsce powinszowań noworocznych marek 5. Razem marek 20, które wysłaliśmy, komu należy.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 96,70 m. Robowski z Berlina zebrane przez małe grono prawników w egzaminie będącym, którzy zmuszeni wilią na obczyznie przepędzić 2,50 m., X. W. S. A. na rok 1886 m. 3. Razem 102,20 m.

* **Na biedne dzieci.** Z przeniesienia 156 marek. Rzecznik Gładysz z Obornik 3 m., Rakowski, kupiec z Obornik 2 m., hr. Zb. W. Kw. w miejsce powinszowań noworocznych 20 m. Razem 181 m.

* **Dla Towarzystwa Obrony Prawnéj.** Z przeniesienia 56 marek. X. W. S. A. za rok 1886 3 marki. — Razem 59 marek.

* **Teatr.** Dziś komedya Gogola „Rewizor z Petersburga.

W niedzielę dnia 3 stycznia dramat Szujskiego „Krwawe piętno“.

We wtorek na benefis państwa Korczaków komedya Szekspira Wieczór Trzech Króli“.

W środę dramat Giacomettiego „Smierć cywilna“.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich odbędzie swe roczne walne zebranie w poniedziałek dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Knolla (Stary Rynek). Porządek dzienny: Zagajenie i obór przewodniczącego. — Odczytanie protokółu. — Przyjmowanie kandydatów. — Odczytanie rocznego i ćwierćrocznego sprawozdania. — Sprawozdanie kasy. — Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj (co do kasy). — Sprawozdanie bibliotekarza. — Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj (co do biblioteki.) — Sprawozdanie komisyi zabawowéj. — Obór zarządu: a) prezesa, b) wice-prezesa, c) kasyera, d) sekretarza, e) zastępcy, f) bibliotekarza, g) zastępcy, h) kontrolera. — Wnioski członków (piśmienne). — Skrzynka zapytań. — Odczytanie obecnych. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Zwracamy** uwagę Szanownych Czytelników naszych na zamieszczone w dzisiejszym numerze pisma naszego ogłoszenie Redakcyi „Lutni Polskiéj“. Pismo to zajmuje się zbieraniem pieśni polskich z melodyami i w roku ubiegłym ukazały się cztery tomy, obejmujące razem przeszło 260 różnego rodzaju pieśni naszych. Pożyteczne to wydawnictwo jest w swoim rodzaju u nas jedyném i zasługuje na ogólne poparcie. Redakcya „Lutni“ wydaje tom V pieśni polskich, mający się ukazać 1 marca r. b. i otwiera na tom ten prenumeratę. Komu leży na sercu rozszerzanie pieśni naszych ojczystych i zachowanie ich od zguby, niechaj nie zaniedba zaprenumerować „Lutni Polskiéj“.

* **Co piątek** wychodzi wykaz posad, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Dyrektor** poczty Kunau, który z dniem 1 pazdziernika r. z. obchodził 50-letni jubileusz służby, zmarł przedwczoraj zrana w mieście naszém.

* **Szamotuły.** Na sejmiku powiatowym, zwołanym na dzień 23 grudnia, wprowadzono w miejsce hr. Bnińskiego i obywatela Kanieckiego jako deputatów na sejmik pp. Libelta z Zajączkowa i Cygana z Dusznik.

* **Gniezno.** Dobra rycerskie Kursko I, obejmujące 293 hekt. areału, mają być w dniu 22 czerwca r. b. sprzedane.

* **Mogilno.** W dniu 26 grudnia znaleziono w Noteci pod Małą Kołudą zwłoki akuszerki Balbiny Stachowiakowéj z Trlęgu. Prawdopodobnie załamała się niebożczka na lodzie, chcąc przejść przez rzekę.

* **Piła,** 31 grudnia 1885. We wtotek dnia 22 b. m. tutejsze kolegium nauczycielskie — prócz dyrektora gimnazyum, dr. Kunze, żegnało wspólną ucztą przesiedlonego ztąd do Fuldy nauczyciela gimnazyalnego, p. dr. Drygasa, przyczém wręczyło zacnemu temu a powszechnie szanowanemu profesorowi stósowny podarek na pamiątkę. W zeszłą zaś sobotę t. j. w drugie święto Bożego Narodzenia żegnał p. dr. Drygasa osobną ucztą na cześć jego wydaną dozór kościelny, reprezentacya gminna i liczni obywatele parafii tutejszéj katolickiéj, dziękując za poświęcenie około dobra parafii, poczém wręczono panu D. kosztowne album z licznemi fotografiami. Dla czego p. dr. Drygasa przenoszą do Fuldy, do téj pory nie wiadomo.

* **Z powiatu wągrowieckiego.** W Cerekwicy pod Żninem odbył się dnia 29 grudnia 50-letni jubileusz nauczyciela, p. Wróblewskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym o godzinie 10, podczas którego czcigodny miejscowy ks. proboszcz Cybichowski w serdecznych i gorących słowach przemówił do Jubilata. Po skończonéj uroczystości kościelnéj składano szanownemu Jubilatowi życzenia i złożono cenne podarunki, a następnie bawiono się w domu Jubilata w licznem gronie familijnem i życzliwych mu przyjaciół do późnéj nocy.

* **W Rawiczu** odbyła policya, jak „Dzien. Pozn.“ donosi, rewizyą w pomieszkaniach uczniów tamtejszego symultannego seminaryum, szukając pism socyalistycznych.

* **Dla nauczycieli.** Z różnych stron udawano się do p. ministra wyznań z prożbą o polepszenie doli wdów i sierót po nauczycielach. Proszono mianowicie, aby przed wydaniem osobnéj ustawy przeznaczono w etacie sumy, któreby umożebniały lepsze zaopiekowanie się sierotami po nauczycielach. Na gwiazdkę odpowiedział pan minister nauczycielom, że w najbliższym czasie nie mogą się spodziewać uwzględnienia swych prośb — i że poprzednio zarządzone będzie śledztwo czy w ogóle da się w téj sprawie coś zrobić.

* **Berlin.** W poniedziałek 4 stycznia odbędzie się walne zebranie Towarzystwa Polsko-Katolickiego przy Niederwallstr. 11. Na porządku dziennym jest wybór zarządu. O liczny udział członków prosimy.

W imieniu zarządu

Wł. Berkan,
sekretarz.

* **W miejsce** międzynarodowych wagonów sypialnych, zaprowadzone zostaną zwolna na kolejach państwowe wagony sypialne. Pierwsze takie wagony państwowe kursować będą na linii Berlin-Warszawa. Do 1 października r. b. wejdą takie wagony na wszystkich kolejach w użycie.

* **Wrocław,** 27 grudnia. Z wykazu, tyczącego się frekwencyi i składu ciała profesorskiego na wszechnicy tutejszéj, dowiadujemy się, że w półroczu latowem było we Wrocławiu imatrykulowanych słuchaczy 1407. Z tych opuściło przy końcu semestru tego 327, jeden umarł. W bieżącem półroczu zapisało się nowych słuchaczy 305; ogólna więc liczba obecnie imatrykulowanych 1384, a mianowicie na katolickim wydziale teologicznym 169, na ewangielickim 159, na prawniczym 202, na medycznym 375, na filozoficznym 479. Niematrykulowanych zaś słuchaczy uczęszcza na wykłady za pozwoleniem władzy uniwersyteckiéj 68, tak że ogólna liczba wszystkich słuchaczy 1452 wynosi. — Z W. Ks. Poznańskiego imatrykulowało się 162 słuchaczy, z Prus Zachodnich 68, z Prus Wschodnich 20, ze Slązka 1023. Ogólna liczba zagranicznych słuchaczy t. j. nie Prusaków wynosi 45, a mianowicie 7 z Galicyi, 6 z Rosyi, 4 z Królestwa Saskiego, po 3 z Hamburga, Węgier, Polski i Ameryki północnéj, po 2 z Anhaltu, Wyrtembergu i Morawii, 1 z Czech, 1 z Chin, reszta z małych państewek niemieckich. Profesorów liczy wszechnica wrocławska 130, a mianowicie 60 wyczajnych, 30 nadzwyczajnych, reszta profesorowie języków nowoczesnych, muzyki, prywatni docenci i profesorowie pomocniczy.

W instytucie agronomicznym z tutejszą wszechnicą połączonym, będzie i w bieżącym semestrze wyznaczony termin do składania egzaminu abiturycnckiego, do którego to egzaminu młodzież po dwuletnich studyach bywa przypuszczaną. Zameldowania odnośnych kandydatów przyjmuje się aż do 16 stycznia. Bliższych w tym względzie wiadomości, jak w ogólności wszelkich informacyi dla słuchaczy agronomii, udziela asystent wydziału p. Lang, Mathiasplatz 5.

W Proszkowie górnoślązkim będą miały w tamtejszym instytucie gospodarstwa mlecznego w przyszłym roku trzy kursa miejsce, a mianowicie od 4 stycznia do 27 lutego dla właścicieli i dla urzędników gospodarczych, od 13 do 21 stycznia i od 4 do 12 marca dla mleczarek. — Odnośna nauka dotyczy wydzielania śmietany z mleka za pomocą trzech systemów i wyrabiania masła i serów.

* **W liście** do „Kuryera Porannego“ protestuje J. I. Kraszewski przeciw przeróbkom dramatycznym jego powieści „Hrabina Cosel“ i „Herod Baba“, nazywając to samowolném nadużyciem i targnięciem się na to, co jest jego niezaprzeczoną własnością.

* **Wspaniałomyślność.** Książę Antoni Radziwiłł, ordynator ołycki, uwzględniając trudne położenie dzierżawców w swych dobrach, zmniejszył czynsze za bieżący rok gospodarski do połowy. Dał on przez to możność poratowania się wielu dzierżawcom, którzy z powodu nieurodzaju i ogólnéj stagnacyi bardzo ucierpieli.

* **Dla palaczy.** Fabrykanci niemieccy preparowali w sztuczny sposób liście ćwiklane, liście cykoryi i wiśni do palenia, nie mieszając ich wcale z tytoniem i sprzedawali te „wonne“ hawanosy bardzo tanio pod nazwą: „Deutsches Surrogat mit Wohlgeruch“ (sic!) Główną forsą tego fabrykatu było to, że nie podpadał clu, jako zupełnie wolny od przymieszki tytoniu. Teraz rząd rozporządził, że i ten „surrogat“ podlega prawnemu ocleniu.

* **List Leona XIII.** Po zmarłym przed kilku dniami ś. p. Mikołaju Wisłockim, pomiędzy innymi dokumentami pozostał list Ojca św. Leona XIII. Jest to podziękowanie za złożony w darze Leonowi XIII starożytny pierścień, należący do rodziny Peccich, zaopatrzony w dowody autentyczności.

* **Przekopanie** kanału Panamy kosztowało dotąd 137 milionów dolarów (653 miliony marek), a dotychczas zrobiono dopiero 1/8 część kanału. Kanał ten narazi akcyonaryuszów na ogromne straty. Lesseps twierdził początkowo, że cały kanał kosztować bedzie tylko 140 milionów dolarów.

* **Aresztowano** w Brukseli niejakiego Franciszka Ruiz (ale nie Zorillę), który jako grand hiszpański w Brukseli i w Dunkierce pod nazwą wicehr. de Maestro wystąpił w charakterze nadzwyczajnego król. kuryera. Zaprzyjaźniał on się głównie z kupcami bogatymi, umiał świetnie blagować i mianował za opłatą 5000, 2000 i 1000 fr. różnych hiszpańskich konsulów i wicekonsulów, którym prezentował nominacye podpisane przez ambasadora francuskiego, hr. de Cardenas — rozumie się sfałszowane. Krótko przed aresztowaniem złupił pan wicohrabia jakiegoś kupca z Dunkierki na 5000 fr., mianując go konsulem hiszpańskim. Głupich nie sieją, a jednak ich jest pełno.

* **Nowy rok** pański 1583 obchodzili rzeźnicy w Królewcu w ten sposób, że zrobili kiełbasę mającą długości 596 łokci a ważącą 434 funty. Oprócz innych ingredyencyi pochłonęła ta kiełbasa 36 szynek a niosło ją 91 rzeźników na drewnianych widelcach. W roku 1601 zrobiono tamże kiełbasę 1005 łokci długą, do któréj użyto 81 szynek a pieprzu 18⅔ funta. Kiełbasę tę, ważącą 900 funtów, obnoszono n wielką pompą na rozpoczęcie nowego stulecia po ulicach miasta, a wieczorem zjedzono ją na bankiecie w towarzystwie piekarzy, którzy upiekli z 12 szefli pszenicy 8 wielkich strucli, 6 wielkich pracli. Wielki ten ewenement uczczono łacińskim poematem.

* **Umarli** w r. 1884. Książę Fryderyk Lichtenstein w Wiedniu, książę Aleksander Karadżordżewicz w Terneszwarze, książę Robert Orleański, Karol Antoni Hohenzollern, Sigmarrngen; książę Maksymilian Turn Taxis, książę Fryderyk Karól pruski Alfons XII. król hiszp. Ferdynand książę sasko-koburski, tytularny król portugalski.

Ks. Biskup Borowski (Biskup płocki), wygnaniec długoletni, ks. Biskup Wnorowski (lubelski), Kard. Mac Cabe (Arcyb. dubliński), Flavius Chigi, Kardynał Ignacy Pavli (bukareski Arcyb.), Kardynał-Arcyb. ołomuniecki Schwarzenberg, Kard. Lassagni, Kard. Nina, Bienvenido Monzon, arcybiskup sewilski, Stef. Liponiczki, Biskup Wielkowaradyński. Kardynał Mac Closkey, Arcyb. nowojorski, Kardynał Panebianco.

Adolf Auersperg, prezes gab. austr. O'Hagan, lord kanclerz irlandzki, Dr. Wład. Niegolewski, książę Orłow, książę Noailles, Ullyssei Grand, Juliusz Glaser, minister austryacki, Udo Treskow, jenerał piechoty, Mezzucapo, jennrał włoski, Abdul Keren pasza, Vogel v. Falkenstein, komend. jenerał I korpusu armii, pruskiéj, Manteuffel, jenerał-feldmarszałek, baron Stefan Jowanowicz, namiestnik Dalmacyi, jenerał-feldmarszałek austryacki.

Fryderyk Baudry, oryentalista w Paryżu, Piotr Asbjörsen, naturalista w Chrystyanii, ks. Biedermann, profesor dogmatyki w Zurychu, Dunker, profesor mineralogii i geognezyi, doktor Frerichs, Gustaw Nachtigall, Bozen, profesor fil. w Inszpruku. Rafał Garucci, archeolog w Rzymie, profesor André w Bon, dr. Schenkel, twórca protestantenvereinu w Heidelbergu, dr. Curtins, filolog. E. Odynicc, Edward Abou, Schindler, poeta wiedeński. W. Hugo.

Jerzy Reimer nestor księgarzy berlińskich, Wiliam Wanderbild, król kolejowy z Nowego Jorku, Mahdi, fałszywy prorok z Sudanu.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 3go stycznia św. Genowefy panny.

Wschód słońca o godz. 8 minut 12. Zachód o godzinie 3 minut 57.

Pojutrze dnia 4go stycznia św. Tytusa Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12. Zachód o godzinie 3 minut 58.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 27 i zawiera: Artykuł wstępny: Duszpasterstwo nad głuchoniemymi, nie posiadającymi szkólnego wykształcenia. — Wskazówki pastoralne: Jest czas mówienia. — Wiadomości literackie: Wydawnictwa poznańskiéj Księgarni Katolickiéj. — List Papieża Leona XIII o wychowaniu dzieci. — Kronika: Rzym: Powinszowania Papieżowi. — Dobroczynność Ojca św. — Nominacya. — Podpisanie aktu medyacyjnego w sprawie wysp karolińskich i obiad dyplomatyczny z téj okazyi u Kardynała sekretarza stanu. — Podziękowanie cesarza niem. Papieżowi. — Margrabia Molins, ambasador hiszpański. — Z Kongregacyi św. Obrzędów. — Brewe Ojca św. do założycieli Kongregacyi Siostrzyczek (Petites-Soeurs) ubogich. — Adres Biskupów hiszpańskich do Papieża. — Okólnik w sprawie jubileuszu kapłańskiego Leona XIII. — Jubileusz kapłański Kardyn. Bartoliniego. — Chiny: Nowy wikaryat apostolski. — Stan katolicyzmu. — Ogłoszenia.

* **Pasiecznika** wyszedł nr. 11 i zawiera: W sprawie zimowli pszczół. — O ulach. — Jubileusz Dzierzona i wystawa w Lignicy. — Pszczoła w podaniach ludowych. — Piśmiennictwo.

„Złota Księga Szlachty Polskiéj.“

Na rocznik dziewiąty

złożyli przedpłatę à 10 marek za egzemplarz:

Król. Archiwum państw. w Poznaniu	1	egz.
Niemieckie „Towarz. histor. pozn.“	1	„
Helena z Kościelskich Potworowska z Kossowa	2	„
Melania z Stablewskich Rekowska z Witkowa	2	„
Wanda hr. Tyszkiewiczowa z Ociąża	1	„
Marya z hrabiów Ponińskich Chłapowska z Bonikowa	1	„
Amelia z Bronikowskich hr. Załuska z Król. Polsk.	1	„
Joanna z hrabiów Ponińskich Niemojowska ze Sliwnik	1	„
Melania z Niemojowskich Celińska z Król. Polsk.	1	„
Aniela z hrabiów Brzostowskich hr. Krasicka z Galicyi	4	„
Konstanty Sczaniecki, b. poseł z Międzychoda	1	„
Antoni hr. Czarnecki z Czestramu-Golejewka	2	„
Zygmunt hr. Czarnecki z Ruska	2	„
Stanisław hr. Czarnecki z Pakosławia	1	„
Paweł Zakrzewski, b. poseł ze Skoków	1	„
Franciszek Brzeski, poseł z Cieślina	1	„
Władysław Fedorowicz, poseł z Galicyi	1	„
Bogdan hr. Czapski z Hanoweru	1	„
Antoni Skarzyński z Sokołowa,	1	„
Władysław Ginwiłł z Litwy	1	„
Adam Boniecki b. referendarz stanu z Król. Polsk.	3	„
Edward hr. Raczyński z Rogalina	1	„
Stanisław Modlibowski z Gierlachowa	1	„
Stanisław hr. Plater z Wielichowa	1	„
Leon Despoth Zenowicz z Lwowa	1	„
Marceli hrabia Żółtowski, członek Izby Panów, z Czacza	1	„
Edmund Żółtowski z Myszkowa	1	„
Karol hrabia Bniński z Czeszewa	1	„

Poznań, 2 stycznia 1885.

Teodor Żychliński.
Sw. Marcin 43.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 1 stycznia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Janowski z Bydgoszczy, Goldschmidt ze Zgorzelic, Dattelbaum z Wrocławia, Bartecki z Nowego Tomyśla, Ziółkowski i Jankowski z Jarocina, Pachorski z Mechlina, Gross z Hamburga, Wielgoszewski ze Zbyszewic, pani Szymankiewicz z Siernik, Schoenberg z Kiekrza, Kutzner z Kobylina.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań,** 2 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). W tym tygodniu mieliśmy zimno od 3 do 5 stopni. Oziminy są zupełnie śniegu pozbawione; słychać też zewsząd skargi, że z powodu poprzednio panującéj odwilży mianowicie na dolinach znacznie ucierpiały. Dowozy w tym tygodniu znacznie się obniżyły, chociaż pszenicy i żyta dosyć wiele dostawiono. Wielu handlerzy i producentów zachowuje się obecnie rezerwowo spodziewając się na wiosnę lepszych cen. Tendencya w tym tygodniu była stanowczo stalszą od poprzedzającego tygodnia, ze strony eksportów, którzy chętniéj zakupowali zboże na skład, jak i konsumentów istniał zwiększony popyt i płacono też częstokroć więcéj. — Pszenica stale, delikatny towar nabywali konsumenci. 140—151 mrk. — Żyto lekka sprzedaż, 117—121,50 mrk. — Jęczmień w delikatnym towarze poszukiwany, w innym zaniedbany, 105 do 140 mrk. — Owies można było dobrze sprzedać, 125—135 mrk. — Groch staléj na paszę 118—122 mrk., wrzący 135—140 mrk. — Łubin miał popyt na eksport, niebieski 72—80 mk., żółty 82—90 m. — Wyka w większéj ilości ofiarowana, 112—120 mrk. — Taterka prawie bez interesu, 120—125 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka słabo, mąka pszenna nr. OO 11,75—12 mrk., nr. O i I 10,25—10,75 marek, mąka rżanna 9—9,25 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. Tendencya w ciągu tego tygodnia ustawicznie ulegała oscylacyom. W ogóle obrót był o wiele slabszy aniżeli przed tygodniem, gdyż brak było zamiejscowego udziału. Obecnie istnieje spekulacya na późniejsze termina latowe. Eksport towaru surowego znacznie się obniżył. Nadchodzącą tu przesyłkę nabywają sprytownie i reporterzy. Nasze sprytownie zatrudnione są dawniejszemi zamówieniami, nowych zleceń wpływa mało. Notowania końcowe: styczeń 37,80 mrk., luty 38,30 mrk., marzec 38.80 mrk., kwiecień-maj 39,70 mrk., maj-czerwiec 40,40 mrk., na czerwiec-lipiec 41,10 mrk., lipiec-sierpień 41,60 mrk. za 10,000 litrów prct.

§n§ **Z prowincyi,** 2 stycznia. (Chmiel). Ożywiona chęć zakupna, która od kilku tygodni zapanowało, i w tym tygodniu w znaczniejszym stopniu się objawiała, popyt jednakowoż istniał głównie na lepsze gatunki, za co stósunkowo do innych miejsc płacono dobre ceny. Nasi krajowi mielcarye, którzy dotychczas swych potrzeb nie dokryli występują obecnie jako główni kupcy, żądają atoli prawie wyłącznie dobrego zielonego towaru. Gatunki średnie i poślednie zakupują na eksport do Anglii. Płacono za gatunek wyborowy 70—85 m., za średni 45—50 mrk., za pośledni 20—25 mrk. W prowincyi jest jeszcze do 6000 cent. chmielu na składzie.

(W.) **Poznań,** 2 stycznia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— cent. styczeń 120,— płc., styczeń-luty 120, —płac., luty-marzec 122,— płac., kwiecień maj 125 płac.

Okowita: staléj

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr., na styczeń 37 90 płac., luty 38.90 płac., marzec 38,90 pł., kwiecień 39,40 pł., kwiecień-maj 39,70 płac., maj 40.—. płac. czerwiec 40,70 płac., lipiec 41,40 płac. sierpień 42,—, płac

Okowita: w miejscu (bez beczki) 37,70 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litr., cena wypowiedziano —,— styczeń 37,70, luty 38,20 m., kwiecień maj 39,70 mrk., czerwiec 40,70 mrk., lipiec 41,40, w miejscu bez beczki 37.50 m.

(Nadesłano).

Wszelkiéj pomyślności
W Nowym Roku!

życzy tak Sz. Odbiorcom swoich wyrobów jak wszystkim zwolennikom i przyjaciołom przedsiębiorstw polkich. (1372)

J. F. J. Komendziński.

właściciel fabryki papierosów i tureckich tytoni: firma „Vulkan“ w Dreznie.

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 2 stycznia 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica spok.		Berlin, 31 grudz. 1885.	
kwiecień-maj	154,—	Galic. akc. k.	91.—
czerwiec-lipiec	159,25	Pr. consol. 4%	104.10
Żyto słabiéj		Pozn. listy z.	100,90
kwiecień-maj	132,50	Pozn. listy rent.	101,70
maj-czerwiec	133,50	Austr. banknoty	161,40
czerw.-lipiec.	134,40	Austr. renta złota	89,25
Oléj rzep. spok.		Austr. losy 1860	117,25
kwiec.-maj	44,40	Włochy	96.40
maj czerw.	44.80	Rumuny	104.25
Okowita słabo		Ros. banknoty	200,50
w miejscu	39,40	Ros.-ang. pożyczk.	97,—
stycz.-luty	39,90	Pol. 5% listy zast.	60.25
kwiecień-maj	40 ,40	Pol. lik. l. zast.	55.90
maj-czerwiec	41,70	Kredyty	487,—
czerwiec lipiec	42,—	Koléj państwowa	444.50
Owies		Lombardy	218,—
grudzień	127,25	Usposob. słabe.	
Wyp.-żyta wsp.	—		
Wyp.-oko. kw.	80,000		

Szczecin, 31 grudnia 1885. (Kursa końc.)

Pszenica stale.		**Okowita** słabo.	
kwiec.-maj.	156,50	w miejscu.	38.50
maj czerwiec	158,50	grudz-stycz.	38 50
Żyto potw.		kwiec-maj.	40 90
grudz.-stycz.	124,—	czerwie-lipiec.	42,30
kwiec.-maj	130 50	**Petroleum**	
Oléj rzep niezm.		w miejscu	12,—
grudz.-stycz.	44.—	**Rzepik**	
kwiec.-maj	45 —	w miejscu	

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, ks. Adam Cichowski przy Tumie.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Młyńska ulica 35.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Plac św. Piotra nr. 4.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 2.

Niedziela 3 stycznia 1886.

Wszystkim, którzy w 50tą rocznicę naszego małżenstwa, raczyli sobie nas przypomnieć, składamy serdeczne podziękowanie.

Józef i Eugenia Morawscy.

Listy zastawne W. Ks. Pozn.

wylosowane w dniu 22 grudnia, wypowiedziane na dzień 1 lipca 1886.
(Dokończenie nastąpi.)

Serya V. à 500 tal. resp. 1500 mrk.: Nr. 265 330 626 890 981 1084 1365 1388 1690 1697 2816 3514 3682 4263 4555 5129 5188 5543 5670 5724 6376 6606.

Serya VI. à 1000 tal. resp. 3000 mrk.: Nr. 119 207 1487 2161 2875 2967 4086 4519 4645 7939 7968 8340 9763 12500 12872 13264 13989 14782 15089 15200 16079 16178 17052 17183 17622 18026 18143 18798 18828 19238 19535 19774 19996 20414 21375 22033 22114 22704 22711 23360 23384 23401 23456 24210 25666 26522 27321 27815 29691 29695 29933 30207 32034 32931 33317 33978 34109 35194 35195 35590 37403 37405 37907 39620 40565 40641 40707 42638 43800 43910 43913 44063 45725 47403 47479 47481 48608 49703 52551.

Serya VII. à 500 tal. resp. 1500 mrk.: Nr. 1935 2432 2522 2682 2882 2917 3851 4287 4620 4745 5190 5319 5559 5566 5659 6078 6197 6501 7045 7122 7204 8014 8120 8369 8469 8500 9069 9091 9602 9603 9895 10062 10301 10819 11593 11706 11786 12288 12476 13115 13344 13813 14419 14500 14537 14707 15421 15819 16007 16440 17299 18154 18608 18818 19194 19840 20012 20437 20472 20815 21170 21355 21575 21620 21897 22016 22051 23876 23922 23923 25473 26905.

Serya VIII. à 200 tal. resp. 600 mrk.: Nr. 155 395 901 1005 1087 1622 1932 1936 2274 2544 2774 3021 3302 3659 3713 3780 3832 4313 4679 5139 5232 5379 5628 5850 5852 6136 6563 6699 6886 7017 7022 7363 7638 7685 7732 7814 7825 7862 7875 7931 7948 7955 8480 8692 8964 9441 9473 9494 9715 10076 10172 10207 10505 10506 10605 10635 11062 11517 11786 11927 12255 12690 13414 13416 14204 14298 14831 14976 15072 15185 15569 15632 15672 15715 15964 16129 16198 16205 16281 17217 17279 17286 17463 17718 18078 18832 18872 19157 19159 19163 19165 19306 19396 19429 19514 19596 19714 19889 20054 20124 20211 20296 20576 20807 20968 21019 21408 21544 21562 21570 21623 21783 21909 22039 22387 22435 22531 22615 22672 22673 22862 23104 23154 23292 23353 23816 24176 24986 25093 25195 25342 25369 25497 25736 25762 25831 25894 26138 26223 26830 27593 27842 28095 28995 29759 30398 30543 30595 31455 31539 31787 31912 32555 32577 32625 32848 32849 33905 34803 34996 35245 35683 35757 36171 36210 36599 37414 38095 38096 38256 38302 38400 38403 38404 38405 38449 39136 39223 39224 39392 40317 40321 40323 40842 40844 40999 41505 41725 42422 42423 42742 42773 43388 43292 43343 43348 44432 44433 44436 44970 45613 45620 46671 46817 46819 47117 47340 47353 47395 47396 47397 47482 47483 47978 47979 47980 48738 48744 48745 50436.

Serya IX. à 100 tal. resp. 300 mrk.: Nr. 16 228 290 623 1078 1446 1537 1555 1612 1720 1756 2256 2524 2586 2660 2845 2961 2975 3149 3411 3437 3468 3511 3514 3738 4385 4582 4603 4695 5294 5499 5522 5747 5831 5997 6131 6199 6397 6771 6775 6824 6915 6945 6957 7145 7156 7327 7601 7768 8027 8333 8371 8518 8552 8693 8797 8912 9545 9567 9571 9621 9835 9965 10117 10454 11119 11189 11358 11462 11799 11879 11914 12497 14069 14087 14119 14424 14658 14805 15216 15287 15784 16031 16273 16307 16582 16663 17109 17233 17369 18051 18185 18682 19199 19399 19547 19831 19832 20216 20481 20754 20840 21142 21549 21963 21964 22086 22277 22812 23554 24064 24088 24090 24147 24455 24487 24548 24566 24569 24755 24783 24796 24807 24981 25072 25081 25106 25112 26056 26594 26906 26907 26908 27328.

Serya X. à 200 mk.: Nr. 31 49 243 277 301 570 1239 1430 1969 2492.

Na kolendę!

Dziesięcioro przykazań

wychowania katolickiego

przez

Ks. Bol. Dziegieckiego.

20 arkuszy czyli 320 stron druku w 16-ce, na pięknym satynowanym papierze. Cena 75 fen. Do nabycia

w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

3 marki — tylko 3 marki.

POEZYE

Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach

za tylko 3 mrk. — wyraźnie 3 marki

co tylko opuściły prasę. — Jest to pierwsze bajecznie tanie wydanie, każdy kto nie posiada jeszcze poezyi Mickiewicza, niechaj sobie kupi *za tylko 3 marki, cena dotychczas nie bywała — osobne wydanie Pana Tadeusza tylko 80 fen. — Dziadów 4 części tylko 80 fen. — Konrada Wallenroda tylko 40 fen.* i t. d. (1379]

Polecamy również wszystkie wydawnictwa Biblioteki Mrówki, które są po bajecznie nizkich cenach 20, 30, 40, 60 fen. i t. d. Katolog rozsełamy na żądanie franko i gratis.

N. Kamieński i Spółka,

księgarnia w Poznaniu.

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze (1078)

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Jedyny skład na całe Wielkie Księstwo Poznańskie.

Prawdziwe warszawskie

zupełnie nieprzemakalne

juchtowe buty do konnéj jazdy

(899) ma na składzie we wszystkich wielkościach

RUDOLF LIBROWICZ W INOWROCŁAWIU.

Przesyłki uskuteczniam za odwrotną pocztą. Wymiana dowolna.

Zaproszenie do przedpłaty

na

V. tom „Lutni Polskiéj."

Dnia 1 marca r. b. wyjdzie nakładem podpisanéj redakcyi V. tom „Lutni Polskiéj." Obejmować on będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju (1374)

z melodyami.

Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. — Cena Cena za 1 egz. V. tomu „Lutni Polskiéj" wynosi w przedpłacie:
a, w wydaniu zwyczajnem 1.50 m.,
b, w wyd. ozdobnem (papier welinowy 2 m.

Po wyjściu cenę podwyższymy. Należytość upraszamy przesyłać (najłatwiéj w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanéj redakcyi na ręce: **Stefana Surzyńskiego Poznań, ul Wodna 22.**

Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę o jak o najrychlejsze nadsyłanie zamówień.

Redakcyi „Lutai Polskiéj."

Dr. Sprangera [158

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na **migreny, kurcz żołądkowy, mdłości, ból głowy, zaflegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowę, kolk, skrofuły itd.** Znakomite na **hemiroidy i trwady brzuch.** Sprawiają **szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt.** Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

Ogłoszenie przedpłaty.

85 fen.

za 1 egzemplarz fr. dzieła: **Wykład Ofiary Mszy św. Marcina z Kochem Kapucyna,** wydanie III. (323)

Przepłatę przyjmujemy do 1 lutego 1886, czyli do ukończenia druku, poczem cena **podwyższoną** będzie.

Na 10 egz. jeden w dodatku.

Straż św. Wojciecha

w Gnieźnie.

Ks. dr. Łukowski.

Straż św. Wojciecha

w Gnieźnie

poleca wydane roczniki:

1882.	Wykład Ofiary Mszy św.	1,60
	Zabawa z Jezusem	0,10
1883.	Czyściec, **Rossignoli**	1,50
	Wysocki, Głosy serdeczne	0,20
1884.	**Opeć,** Żywot Pana Jezusa	1,50
	Ségur, Piekło	0,50
1885.	**Ks. Koszutski,** Chwalebny Żywot św. Wojciecha	1,50
	Ks. dr. Kanteckl, Św. Cyryl i Metody	0,25
	Lekarstwo przeciw pijaństwu	0,10

Na r. 1886 można składać przedpłatę. Każdy nowy przedpłaciciel odbiera dawny rocznik po cenie prenumeraty, czyli za 1 markę 50 fen. i fr. Adres: **Ks. dr. Łukowski, Gniezno.** [322)

Chińska herbata

świeżego sprzętu!

Souchong [czarna] **Pecco kwiat.**

Mięszana w doborowym gatunku, funt po 2.50, 3, 3,50, 4, 4.50 do 6 mrk.

Prusze à funt po 1.60 2, 2.40 i 3 mrk. (913)

Największy skład **Cacao i czekolady.**

Wszelkie obstalunki wykonuje się akuratnie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

E. Astel & Co Wrocław.

(właściciel **Karol Oczipka**).

J. B. LANGE W GNIEZNIE

(2219) poleca

jedyne

przez władzę duchowną uznane

oryginalne wydanie

KSIĄŻKI

DO

NABOŻEŃSTWA

dla wszystkich katolików szczególniéj zaś dla wygody katolików archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj z polecenia Najprz. Arcybiskupa

DUNINA

ułożonéj, a na nowo z rokazu Najprzewieleb. Arcybiskupa

Ks. Leona Przyłuskiego

poraz drugi przejrzanéj.

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawne po 2, 2.50, 3 m. i wyżéj.

Książka do nabożeństwa

dla chrześcian katolików,

Wydanie dziesiąte.

Wydanie osobne dla niewiast i mężczyzn.

Oprawne od 75 fen. do 6 mk.

Zamówienia powyżéj 3 marek wysyłam franko.

J. Zeyland W POZNANIU

FABRYKA

i

skład mebli,

luster, marmurów i robót wyścielanych od najprostszych do najwykwintniejszych.

boZa trwałą i gustowną robotę z suchego doborowego materyału wykonaną, wszelkie daję poręczenie.

Ceny rzetelne umiarkowane.

Wyroby własnego wynalazku: biurka mechaniczne, krzesła z posuwalnem siedzeniem. (345)

49. Wielkie Garbary 49.

J. Zeyland

ROBOTY budowlane

jako to:

drzwi, okna, podłogi, schody, posadzki, boażerye, okna wystawne, urządzenia i roboty kościelne przyjmuję, wykonywam za pomocą siły parowéj jak najspieszniéj i po części mam na składzie.

Wyroby własnego wynalazku: okna hermetyczne z przyrządem do wentylacyi, drzwi najnowszéj konstrukcyi.

Rulety na taśmach stalowych.

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie:

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. L. Kurnatowski i Spółka, — 8. Benno Lange (Dworzec centralny), — 9. A. Pfitzner, — 10. S. Sobeski. — 11. A. W. Żuromski. — 12. Emil Brumme. — 13. August Ory w Dębinie. W **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, — w **Buku** M. Siuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, — w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski, i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Śremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki. — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, w **Inowrocławiu** Hotel Weissa. J. Jagodziński i Filia Jakóba Appel (Karól Beyer). — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg.

Reprezentant **A. Szenic** Poznań, Sw. Marcin 11.

55. Największy skład futer! 55.

55. Jak najtańsze ceny! 55. (842)

55. Heimann Lessler 55.

55. Stary Rynek 55.

Drogerya

Jasiński i Ołyński

Poznań, św. Marcin 62

poleca (1246)

wszelkie wody mineralne

jesiennego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Przyrządy chirurgiczne,
Świece kościelne,
Oléj do palenia w wyborowym gatunku,
Kadzidło.
Herbaty chińskie.
Araki, rumy, koniaki i sok malinowy.
Oliwę nicejską,
Czekolady,
Wyskok Liebiga i Cibilsa.

Główny skład holenderskiego prawdziwego kakao C. J. van Houten & Zoon.

Znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz, św. Marcin Nr. 58,

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mrk. budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 mrk. zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 mrk. złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 mrk. srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami od 18—60 mrk. niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą (947)

D. Dybizbański,

zegarmistrz **Huebner, św. Marcin Nr. 58.**

Zamiejscowym wysełam ilustrowane cenniki przedmiotów w zakres zegarmistrzostwa wchodzących, jak naprzykład Regulatory itp. gratis i franko.

Stare

złoto, srebro, drogie kamienie i monety

skupuję i płacę dobrze,

również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.

Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (367)

Obrączki ślubne

z czystego złota	dukatowego	od marek	24—120	za parę
„ „	lujdorowego	„ „	15— 60	„ „
„ „	koronnego	„ „	8— 30	„ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,

Poznań, śty Marcin nr. 66.

Kasselska loterya Śto-Marcińska

(Casseler St. Martins-Loterie)

na (892)

korzyść wybudowania wież kościoła śgo Marcina w Kassel.

Ciągnienie w Kassel, I klasa 26 stycz. 1886.

Pierwsza główn. wygr. **100 000** **Marek w złocie.**

dalej 20 000 M., 15 000 M., 12 000 M., 2 razy po 10 000 M. 8000, 6000, 4 razy 3000 M., 2000, 3 razy 1000 M. itd.

Ogółem 10 000 wygrań wynoszących

323 000 Mrk.

Losy 1 klasy po 2 Marki 50 fen., 11 losów 25 marek. Pełne losy rezerwowe do wszystkich 4 klas po 10 Marek.

Na porto i listę należy 30 f. przy losach klasowych, a 50 f. przy losach pełnych. Jeneralny-Debit **A. Fuhse, Mülheim** (Ruhr) i tegoż miejsca sprzedaży.

Esencyą punczową

na burgundzkiem winie Joh. Ad. Roedera z Dyseldorfu po 4 mrk. — oraz esencyą punczową ananasową własnéj fabryki po 3 marki litrową butelkę poleca (1353)

Cukiernia Ant. Pfitznera

Stary Rynek.

Polecam się do zakładania

dzwonków elektrycznych

(361) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

Ceny umiarkowane.

A. Vogt,

2-letnia gwarancya.

ulica Wielka Rycerska nr. 11.

PĄCZKI

z marmeladą wiśniową, malinową, poziomkową tuzin 1 mrk., sztuka 10 fen., małe 10 sztuk 50 fen., sztuka 5 fen.;
z marmeladą aprykozową i konfiturami tuzin 1,50 mrk., sztuka 15 fen., poleca (1369)

A. W. Żuromski.

Cukiernia i fabryka karmelków,

Poznań, naprzeciw tearu polskiego. Filia ul. Wrocławska 25.

Bazar futer

własnego wyrobu

60. Stary Rynek, narożnik ulicy Wrocławskiéj 60.

poleca na nadchodzącą porę zimową bogato i dobrowo zaopatrzony skład **futer podróżnych, spacerowych i damskich,** jako i wielki wybór garniturów i wszelkich możliwych wyrobów futrzanych po tanich cenach. (846)

Zamówienia wykonują się szybko i jak nalepiéj.

Apoplexya czyli paraliż.

Zwraca się niniejszém uwagę na to, że w najnowszym czasie sprzedawano naśladownictwa méj wody anti-apoplektycznéj, niemające najmniejszego skutku przeciw atakom paraliżu. Te bezskuteczne płyny nie mają nic wspólnego z moją wodą anti-apoplektyczną. Kto cierpi **na nerwy, długotrwały ból głowy, uderzanie krwi do głowy, zawrót głowy, szum w uszach, zaćmienie w oczach, strachy i duszność, niedomaganie, omdlewanie etc. jako na pewne symptomata paraliżu,** lub kto już nim został dotknięty, niechaj użyje znanéj powszechnie i przez powagi lekarskie jak np. Dr. Hess, sądownie zaprzysiężonego chemika i innych poleconéj wody anti-apoplektycznéj, którą tylko niżéj podpisany rozsela. Innych składów nie ma. Tamże nabyć można gratis odnośnych prospektów.

A. Wolffsky Berlin N.

Skład wszelkich

aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (357)

J. Szpetkowski.

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Zakład palenia falban.

Jedyny polski

skład machin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (1956)

Machiny

do wyżdżymania bielizny,

wielki wybór lamp

stołowych i wiszących,

Mechaniczna

pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! za nim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Wielebnemu Duchowieństwu

i Szan. Dozorom kościołów

poleca

Świece ołtarzowe z białego czystego wosku pod gwarancyą za funt doważony bez papieru 2,20 fen.

Oléj do palenia **dobrze rafinowany** za litr 70 fen. (1001)

Knotki francuzkie Guillona do wiecznych lamp, palące się 8 i 15 dni, za pudełko 3 marki.

Pławidka na oléj zwyczajne korkowe oraz francuzkie porcelanowe.

Kadzidło (bursztyn czysty i z przymieszką) w najlepszym gatunku.

R. BARCIKOWSKI

Poznań w Bazarze.

Wszelkie zamówienia

żurnali.

Wielki wybór

materyi zagranicznych jako też krajowych na sezon jesienno-zimowy odebrała i poleca pracownia ubiorów damskich i męzkich (903)

K. Skoraczewskiego,

Stary Rynek 8, I piętro.

Ceny przystępne.

wykonuje się

podług najnowszych

Nowo otworzony (944)

Skład

towarów szmuklerskich, galanteryjnych, drobnych i białych

pod firmą:

J. W. CHMARA

ulica Wodna nr. 22

poleca osobiście zakupione towary z pierwszorzędnych fabryk, po cenach nader umiarkowanych, jako to: koronki, tiule, hafty, woalki, wstążki, aksamitki, wyroby szmuklerskie, guziki, agrafy, ryżki od 15 fen. za metr.

Gorsety fiszbinowe, biżuterye, wachlarze, welnę do pończoch i robót igliczkowych, chustki, kamizelki, spódnice, pończochy i szkarpetki welnianę. Chustki płócienne i batystowe, kołnierzyki, mankiety męzkie i damskie, trykotaże, Cachenez, krawaty, szelki i parasole. Bawełny w różnych gatunkach obsady, taśmy, nici i t. d. we wielkim wyborze.

Mając nadzieję, iż Szanowna Publiczność przyjmie przychylnie nowe to przedsiębiorstwo, usilnie starać się będę we wszelkich wymaganiach Ją zadowolnić.

Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotną pocztą.

M. SOBECKI

Fabryka wyrobów woskowych

Bielnik wosku

Poznań, Szeroka ulica nr. 24

poleca

Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami, (363)
Stoczki, świeczki,
Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie.

Polecam się Przewielebnemu Duchowieństwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania **wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych.** (368)

Buduję nowe ołtarze z cegieł, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozajką); comentowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprawadzam ślufowaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyń Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas łojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyń. Praca rzetelna, ceny umiarkowane

M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

(352) **techniczne**

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Medal państwowy.

Kupującym za gotówkę znaczny **rabat.**

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Wielebnemu Duchowieństwu

pozwalam sobie niniejszem zwrócić łaskawą uwagę na mój znacznie **powiększony** (1043)

skład sprzętów kościelnych

które w gustownych fasonach we wielkim wyborze polecam jako to:

Monstrancye, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Oleju św. i pateny do chorych, ampułki, trybularze i łódki do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi relikwiarze, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze kościelne, dzwonki harmonijne, kropielniczki i t. d.

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z pierwszorzędnych sprowadzam fabryk** jestem przeto w możności takowe po **taniéj oddawać cenie** z poręczeniem za ich trwałość.

Ponieważ od sposobu obejścia się przy czyszczeniu przedmiotów posrebrzanych zależy wieloletnia ich trwałość i utrzymanie świeżości, polecam na ten cel osobno **preparowane mydło i nowo wynalezioną masę do czyszczenia** z dołączeniem opisu ich użycia.

J. Stark,

Specyalny skład alfenidy i sprzętów kościelnych

Wilhelmowska ul. nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego.

Zakład przemysłowy

Wandy Karłowskiéj

Podgórna ulica nr. 12

przyjmuje w pracowni swéj zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzonego sobie materyału, — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; wykonuje wszelkie roboty spiesznie i po cenach umiarkowanych; poleca **płótna stołową bieliznę saską, bilefeldzką i ślązką** od najtańszych do najdroższych gatunków, **barchany, walisy, szyrtyngi, batysty, hafty, trymingi, koronki niciane i firanki**; chustki płócienne, batystowe z kolorowemi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci.

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i praktycznie w kroju bielizny i sukien; dla niezamożnych jak dotąd nauka jest **bezpłatną.** Kurs rozpoczyna się 15-go października a kończy 1-go lipca. (823)

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (730)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześli mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

LAMPY

stołowe i wiszące

we wielkim wyborze

poleca

B. Szulczewski

Stary Rynek nr. 53|54.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d. (708)

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

(347) MAGAZYN

MEBLI.

Wielka Rycerska ulica nr. 8. **Wielka Rycerska ulica nr. 8.**

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Fabryka gotowéj bielizny

A. z Pawłowskich Kaufmann

w Poznaniu

plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

poleca swój **nadzwyczaj bogato zaopatrzony**

skład płótna

w najrozmaitszych gatunkach i jakościach, od najtańszych do najdroższych jako to: **bielefeldzkiego, irysskiego, herenhutskiego, ślązkiego i t. d.** (356)

Największy wybór brylantyny

w najrozmaitszych deseniach, stósownéj na pościele i rzeczy negliżowe.

KOMPLETNE WYPRAWY

wykonują się najgustowniéj podług najnowszych żurnali.

STOŁOWIZNA

w największym wyborze i w najrozmaitszych gatunkach.

Gotowa bielizna dla dam, panów i dzieci.

Wielki skład rzeczy negliżowych.

Koszule męzkie białe jako też kolorowe wykonuje się podług kroju francuzkiego, na miarę i już prane, w 48 godzinach.

Barchany, piki, dymki, płótna na pościele, cwylichy, dreliszki, szyrtyngi, szyfony, satynety i t. d.

Rzeczy trykotowe i flanelowe dla dam, panów i dzieci.

Hafty, trymingi i koronki niciane.

Pończochy i szkarpetki jedwabne, półjedw., wełniane i baw.

Kołdry atłasowe, kaźmirowe i wełn. atłas.

w rozmaitych kolorach.

Nadzwyczaj wielki wybór chustek białych i kolor.

kołnierzyki i mankiety najnowszego fasonu.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje się szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Sala Lamberta.

W sobotę dn. 16. Stycznia o godzinie 7½ wieczorem

KONCERT

dany przez

W. Mierzwińskiego

król. pruskiego i ces. austr. śpiewaka nadwornego

i

Jerzego Lieblinga

fortepianisty z Berlina

Program

1. Marsz wojskowy	Schuberta-Tausiga	6.a. Menuet B-dur	X. Scharwenka
2. Noël	Adama	b. Nocturno	Brassina
3. Balade G-mol	Chopina	c. Eugen Onegin	Czajkowskiego-Liszta
4. A un portrait	Denzy	7. Arya z Otello	Rosiniego
5. Tre giorni	Pergolesa	8. Arya z Halki	Moniuszki

Fortepian koncertowy od Duysena z Berlina.

Bilety na miejsca numerowane po 5. m. na miejsce do stania po 3 m. u pp. **Ed. Bote i G. Bock.** (1373)

Zakład

nauki gry na skrzypcach i wiolonczeli

Górna ul. młyńska 21.

Nauka rozpoczyna się dnia 4 stycznia. Nowych uczniów przyjmuje (1364)

Ernest Fritsche,

Kapelmistrz.

Hamburg-Ameryka.

Co środę i niedziele do Nowego Jorku.

Nr. 438a.

Parowcami pocztowemi

Hamburgsko-Amerykańskiego Tow.

Akc. do przewozu paczek.

Bliższych wiadomości i kontraktów przewozu udzielają:

Mich. Oelsner, Rynek 100, w **Poznaniu,** (135)

Jul. Geballe w **Rogoźnie.**

Adam Spektorek w **Chodzieżu.**

Do urządzenia

ksiąg gospodarczych

odług łatwego i zrozumiałego sposobu, z których każdego czasu **rzeczywisty stan majątkowy** dojrzeć można, oraz do **kontrolowania ksiąg** i rejestrów gospodarczych poza domem poleca się

K. Piotrowski,

buchalter rewizor.

Wrocławska ul. nr. 19, III p. w domu WP. prof. **Mottego.**

NB. Łaskawe oferty upraszam, jak najrychléj, aby ile możności zadość uczynić zamówieniom. (906)

Pączki

z rozmaitą marmoladą nakładane 3 razy dziennie świeże, tuzin po marce, glazurowane sztuka po 10 fen. — na wyraźne zamówienie i po 5 fen. poleca od dziś przez cały karnawał cukiernia (1358)

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Młody człowiek

który już rok praktykował w jednym z większych majątków w Księstwie, znający dokładnie prowadzenie wszelkich książek gosp. życzy sobie przyjąć posadę jako elew gosp. resp. pisarz na pensyą 120—150 mrk. Łaskawe oferty uprasza się adresować sub J. R. 1348 do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.

Likwory

francuzkie, alzackie, holenderksie, **prawdziwą Benedyktynkę, stare koniaki francuzkie, Werder, Elixir de Spaa, Gdańską z pod łososia** poleca cukiernia (1231)

Ant. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6.

Subjekt

handl. obeznany dokładnie z prowadzeniem książek, znajdzie zaraz miejsce w handlu towarów kolonial.

J. N. Leitgebra

(1376) w Poznaniu.

Ustawiania projektów, kosztorysów, statycznych obliczeń etc. do robót w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego wchodzących, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuje się

Jan Rakowicz,

rządowy budowniczy (1375

w Poznaniu, W. Garbary 45, I p.

Uczeń (1361)

z dobremi wiadomościami szkólnemi może wstąpić do

Ed. Bote & G. Bock.

Księgarnia i wypożyczalnia nut.

Sala Lamberta

Jutro w niedzielę 23 stycznia

Na cześć

25-letniego jubileuszu panowania Jego Cesarskiéj Mości

KONCERT.

Wykonane zostaną „Wspomnienia z życia cesarza Wilhelma I“ obraz muzyczny Heilmanaa i „Jarmark na gwiazdkę w Wrocławiu“ żart muzykalny Teichgräbera.

Początek o godz 7½.

Wstęp dla dorosłych 30 f. dzieci 15 f.

Passe partout nie uprawniają na ten koncert. (1379)

A. Thomas.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.